Nr. 218. Czwartek 24 Września 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.;** za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najjaśniejszy Pan przybył dnia 22 b. m. po południu z Gödöllö do Schönbrunnu.

Obwieszczenie.

Z powodu wygaśnięcia zarazy pyskowej i racicowej w pogranicznych węgierskich miejscowościach Dulo-Ujfalu, powiatu Puchowskiego i w Kassza Illaevarskiego, znoszą się zarządzenia z dnia 20 sierpnia b. r. l. 50.885 ograniczające wprowadzanie bydła, owiec, kóz i świń z węgierskiego pogranicza wzdłuż granicy powiatów: żywieckiego, myślenieckiego i nowotarskiego do Galicyi.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 16 września 1885.

Od dnia 11 do 18 września b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Zarazę wąglikową: w Długiem (pow. sanocki) i w Firlejówce (pow. złoczowski).

Swierżb u koni: w Birczy (pow. dobromilski) i w Dołhem (pow. kałuski).

Nosacizna u koni: w Staromiejszczyźnie (pow. skałacki) i w Wieliczce (pow. wielicki).

W powyższym okresie czasu wygasły następujące choroby stadne:

Zaraza wąglikowa: w Skamorochach (pow. rohatyński).

Zaraza pyskowa i racicowa w Głogowie i Pobitnie (pow. rzeszowski).

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 18 września 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 września.

Nowa kadencya austryackiej Rady państwa rozpoczęła się dla opozycyi pod hasłem rozdwojenia. Stronnictwo, które w swoich manifestach i odezwach wyborczych, niemniej przy innych rozmaitych sposobnościach zwykło było powoływać się na solidarność wszystkich czynników zmobilizowanych dla zwalczania obecnego rządu i prawicy, które starało się wmówić w opinię publiczną, iż ta właśnie solidarność i zgoda jest najpewniejszą rękojmią zwycięstwa nad koalicyą „słowiańsko-klerykalną", stoi dzisiaj rozbite na dwa obozy, bez jednolitego programu i jednolitego przewództwa. Uzdolniona do objęcia rządów opozycya, przestała tem samem istnieć w parlamencie, woła z rozdartem sercem jeden z głównych monitorów opozycyi. Zjednoczona lewica jako taka mogła jeszcze marzyć o powrocie do władzy, dziś jednak o takiej ewentualności nie może już być mowy, skoro jasnem jest, iż gabinet czy to pod egidą Chlumecky'ego, czy Plennera lub innego koryfeusza nowego austryacko-niemieckiego klubu miałby przeciw sobie nietylko cały zastęp Słowian i Niemców konserwatywnych, lecz byłby zmuszony ucierać się na każdym kroku ze skrajną niemiecko-narodową frakcyą. Znanym nam jest w głównych zarysach program tego odłamu opozycyjnego, który ukonstytuował się właśnie pod firmą „klubu niemieckiego". Dowodzi on iż przeciwieństwa, jakie zachodzą pomiędzy obiema frakcyami lewicy, zanadto są wielkie i zbyt zasadniczej natury, aby można przypuścić, iż frakcye te potrafią znaleźć dla siebie styczne punkta, któreby umożliwiły wspólne działanie w kwestyach doniośleјszego znaczenia. Już dyskusya przeprowadzona na poniedziałkowej konferencyi deputowanych opozycyjnych dała przedsmak owego rozdrażnienia, z jakiem klub niemiecki i klub niemiecko-austryacki przystępują do akcyi parlamentarnej. W ciągu tej dyskusyi sypały się zarzuty, inwektywy i podejrzenia, oskarżano się nawzajem, podsuwano niezbyt szlachetne motywa, a w końcu stwierdzono — że rozdział jest nieodzownym.

Wobec podobnego stanu rzeczy nie można się dziwić, iż te organa wiedeńskie, które miały odwagę podnosić głos upomnienia przed skrajnemi tendencyami i starały się o to, aby opozycya nie utraciła cechy poważnego stronnictwa, zaznaczają, iż obecnie głównem zadaniem przewódców nowego niemiecko-austryackiego klubu będzie zwalczanie skrajnych narodowców i pouczanie ludności o istotnych zamiarach skrajnej frakcyi, zorganizowanej na podstawach, których nie może zaakceptować żaden polityk, ożywiony duchem szczerego austryackiego patryotyzmu. Natomiast, wbrew oczekiwaniom opozycyi i rozsiewanym przez nią pogłoskom, prawica przybyła do nowej Rady państwa wzmocniona i skonsolidowana. Trzy główne jej kluby zdecydowane są utrzymać i nadal ów żelazny pierścień, jaki je łączył w ciągu ostatnich lat sześciu, a uprawnioną jest także nadzieja, że klub księcia Liechtensteina, który przy końcu zeszłej kadencyi nie zawsze przestrzegał solidarności, lecz owszem działał kilkakrotnie na własną rękę, powróci do pierwotnych tradycyj i w nowej Izbie będzie działał zgodnie z większością. W tym przynajmniej duchu ks. Liechtenstein złożył oświadczenie wobec korespondenta jednego z pism staroczeskich, upoważniając go zarazem do ogłoszenia tej enuncyacyi. Za dni kilka zresztą wyjaśni się pod tym względem położenie, obecnie bowiem odbywa się wymiana myśli pomiędzy przewódcami pojedynczych klubów. W każdym jednak razie, sądząc z głosów będących wyrazem decydujących kół prawicy, można już dziś z największą skonstatować pewnością, iż prawica wytrwa na stanowisku, którego tak dzielnie broniła od czasu zainaugurowania ery rządów hrabiego Taaffego, i że mocne ma postanowienie popierania obecnego gabinetu we wszystkich jego działaniach, które, jak poucza doświadczenie, mają zawsze i wyłącznie na celu dobro państwa i wszystkich jego ludów.

---

7)

KONKURENCI KASZTELANKI

IX.

(Ciąg dalszy.)

Stali tedy ci przy zamku, tamci za fosą czujno i zbrojnie i już tylko zdala mierzyli się nienawistnym wzrokiem, i jakby umówione armisticium nastąpiło.

— Powiedz mi mości kasztelanie — przemówi poważny pan podkomorzy — co za racya tej animozyi owych ichmościów, bom choć jest nie dzisiejszy, alem od kiedy żyw nie widział, aby swaty zamieniali się w napastników, osobliwie kiedy wychodzą bez rekuzy i tak honeste, po ludzku traktowani, jak oni?

— Na honor, powiadam waszmości, że sam tracę głowę teraz, niczego spenetrować nie mogąc. Czy ich gez pokąsał, czy powaryowali? — Najlepszy jednak sposób, aby rzecz tę wyklarować, jako gościnny gospodarz domu, pójdę zapytam czego potrzebują, to nakoniec moja powinność.

To zmówiwszy, szedł prosto ku bramie, lecz odrazu cała kupka ludzi zastąpiła mu drogę, powiadając:

— Na Boga! kasztelanie, czyć życie nie miłe, że na widoczną śmierć dybiesz?

— I tak samopas, bezbronny puszczasz się?.. To szaleństwo!...

— Właśnie żem bezbronny, w tem gwarancya mej całości, bo jakby tam nie było, to nie bisurmany, ale szlachta i na bezbronnego ręki nie podniosą. A kiedy już się tak sierdziście między nami zaniosło i mamy wojować, czemużby nie zacząć od parlamentowania i ja to właśnie idę jako parlamentarz.

Już kasztelan z mocnem postanowieniem posunął się ku mostowi, gdy znów się odezwą głosy:

— To przynajmniej dla bezpieczeństwa, weź białą parlamentarską chorągiew.

Wnet odszukano kij i białą płachtę, z których zaimprowizowali chorągiew i kasztelan w nią opatrzony przybliżał się ku fosie, gdy w tem z niej wypadł jakiś człeczyna niewieliczki, który go wpół schwytał.

— Szpieg wojskowy!... Zasadzka!... Złapać!.. obwiesić!... Lecz wprzód wziąć na spytki, niech wyśpiewa, co tam u nich w obozie!

I całą hurmą, z podniesionemi szablami, kijmi, rusznicami, co kto miał, rzucili się zapalczywie na onego szpiega. Lecz skoro doń dotarli, a spojrzeli mu w oczy, wszystkie ręce opadły, jakby na komendę, gniewne zaś oblicza zmieniły się w serdecznie uśmiechnięte i każdy radośnie zawołał:

— A to pan Ciwun! nasze poczciwe Ciwunisko!... Przecie coś się od niego dowiemy.

I dłonie przed chwilą nieprzyjaźne, przeciągnęły się uprzejmie do szczerego powitania.

X.

A cóż to był za czarownik, ten pan Ciwun, który przybywał tak śmiało drogą niebezpieczną szpiega, do obozu nieprzyjacielskiego, a w pierwszym impecie, mając setki rąk zbrojnych, dybiących na jego życie, za ukazaniem się tyleż uścisków odebrał?

Otóż w tem sęk, aby wypowiedzieć to, co nie wszyscy nowsi czytelnicy zrozumieją — zaginął już bowiem ten rodzaj ludzi, do których Jmć pan Bukraba Ciwun Eyragolski należał. Był on wszędzie, jak wówczas nazywano: „przyjacielem domu", niby to — i nie to samo, co w późniejszych czasach zwano (a nie wiem za co pogardliwie?) „pieczeniarzem". Dziś jedno i drugie jest mitem, bo że przy cięższych coraz czasach, pieczeń staje się rzadszą, każdy ją ma dla siebie i niełatwo z innym się dzieli. Lecz omawiając Ciwuna, zastanówmy się nad dawnem serdecznem wyrażeniem: „przyjaciel domu", albowiem pan Ciwun był serdecznym przyjacielem każdego domu, w którym gościł, a że zawsze gdzieś gościł, snadno to wnosić, z krótkiego *curriculum vitae*, które jest następne:

Odziedziczywszy w młodości po ojcu urząd ciwuna cyragolskiego, który w rodzie Bukrabów był sukcessyonalnym, sprawował go póty, aż mu się sprzykrzył na starość. Siedział sobie na maleńkim zaścianku, który, owdowiawszy oddał jedynej córce zamężnej. Sobie wydzielił włókę ziemi ze skromną chatką, a jak powiadał: „ażeby mieć się gdzie przebrać i odpocząć"... tam osadził uboższego krewnego, który gospodarując, szczupły zarobek najspokojniej spożywał. — Ciwun zaś, w chwili kiedy go poznajemy, już lat kilkanaście „nie przebierał się i nie odpoczywał" pod własną strzechą. Miał sobie koczobryk, pacholika i trzy konie, za pomocą których przesuwał się po bożym świecie, w charakterze „przyjaciela domu".

W istocie kochał ten człek ludzi i wszędzie gdzie postał, umiał być pożytecznym przyjacielem: gościł na przemian w domach śmiertelnie ze sobą poważnionych, a jeżeli zgody tam nie wprowadził, to przynajmniej nienawiści nie rozdmuchał, jak to jest po ludzku, a niechęć wzajemną umitygował, lub o ile możności, ostudził.

Pod każdą strzechą można czy to ubogą, przybycie Ciwuna było domową uroczystością. Cieszyli się nim zarówno panowie, jak czeladź, a nawet domowe zwierzęta. Wszystkich kochał, dla każdego miał dobre słowo, wesołe przy radości, kompassyjne przy smutku. Nadto leczył doskonale z doświadczenia wiele chorób, posiadał rozmaite arkana lekarskie, tak dla ludzi, jak i zwierząt. Znał się na roli i gospodarstwie. Umiał rozwiązać zawikłaną kwestyę prawną i w każdej alternacie stanąć z dobrą radą na pogotowiu. Nadto biegły łowiec, wesołego animuszu, do wybitki i wypitki jedyny; facetus, dowcipny, spiewak, gitarzysta zawołany i t. d.

Na całej Litwie (a może są bardzo starzy, co pamiętają?) bez p. Ciwuna, jak to mówią „nigdzie się woda nie oświęciła" — Jeżeli zaś Ciwun dziś się znajdował pomiędzy gośćmi wojewody, ale nie kasztelana, traf to tylko zrządził, bo rozumie się, iż u jednego i drugiego miał mir wielki, wszakże to pewna, że podobna okazya bez niego by się nieobeszła — jak w ogóle każdy smutek i radość.

Powierzchowność Bukraby nie była cale imponującą. — W obecnej chwili, był to już staruszek suchy, pomarszczony, z maleńkim siwym wąsikiem, który przegalał w rynewkę pod nosem, do zmarszczek przyłączyło się jeszcze parę szram na twarzy, ale chowaj Boże nie od pojedynku, bo chociaż w kaszę sobie dmuchnąć nie dał, jednak do rozprawy nigdy w życiu nie stanął i nikogo sam na rękę nie wywabił, a zuchwalemu palnął zawsze z góry *verba veritatis*. Te zaś blizny zdobył w potrzebach krajowych, z których żadna nie obyła się bez jego czynnego udziału. Pomimo wszakże starości i ruchliwego żywota, bo za piecem nie siedział, czerstwy był i rzeźwy, a jeszcze jak powiadano „do tańca i do różańca" bo też nie było okazyi, do którejby nie należał. Strój jego, od kiedy zapamiętano, był zawsze jednaki: werdedragowa kopota bajowa, pas rzemienny szeroki z kieszeniami na ładunki myśliwskie i mała szabla na rzemiennych rapciach — Taki był p. Ciwun Bukraba.

Wylazłszy z kryjówki p. Ciwun, a oddając serdeczne uściski witającym, prawił opryskliwie:

— Otóż tobie masz mospanenku, jak powiadają: „w piętę mierzył w nos uderzył"

Rada państwa.

(*I posiedzenie Izby panów*).

Na ławie ministeryalnej obecni wszyscy ministrowie.

O godzinie 12¼ udaje się dawniejszy prezes Izby panów hr. Trauttmannsdorff na środek sali, zabiera głos i konstatuje obecność liczby członków potrzebną do kompletu przepisanego.

Prezes ministrów hr. Taaffe: Wysoka Izbo! Najjaśniejszy Pan raczył mianować na czas obecnej sesyi prezesem Izby panów: Jego Ekscelencyę hrabiego Trauttmannsdorffa, wiceprezesami: Jego Ekscelencyę księcia Schönburg i księcia Czartoryskiego. Stosownie do zaszczytnego polecenia Najj. Pana przedstawiam panom wymienionych panów w charakterze nadanym im przez Najj. Pana. Wzywam panów do zajęcia miejsc swoich i objęcia urzędów.

Prezes hr. Trauttmannsdorff (*zająwszy krzesło prezydyalne*): Ponownie powołała mnie łaska Najj. Pana na to miejsce zaszczytne. Zajmując je, cieszę się, iż znajduję znów sposobność podziękowania panom jeszcze raz za łaskawą względność, jaką mi okazaliście w czasie ubiegłej sesyi. Łączę z tem prośbę o względność i zaufanie także na czas sesyi obecnej. Będę się starał usilnie zadośćuczynić zaufaniu, a główne zadanie w tem będę upatrywał, aby przestrzegać regulaminu obrad objektywnie i sumiennie, stojąc na stanowisku bezstronnem. Rozpoczynając działalność konstytucyjną, jesteśmy zapewne wszyscy przejęci dążeniem utrzymania powagi i wpływu tej Izby, staraniem o spełnienie praw swoich konstytucyjnych dla dobra i powodzenia ludności, w celu popierania i rozwijania potęgi państwa, wspierając tem samem szlachetne intencye Najjaśniejszego Pana i Najdostojniejszego Monarchy naszego. Zechcijcie panowie dać wyraz lojalnemu uczuciu patryotycznemu, które nas wszystkich przepełnia, wznosząc okrzyk: Najjaśniejszy Pan Najdostojniejszy Cesarz i Władca nasz, niech żyje! (*Izba z entuzyazmem trzykrotnie okrzyk ten powtarza*).

Sekretarzami Izby mianowani dotychczasowy dyrektor kancelaryi, radca dworu Jauner, i sekretarz ministeryalny Hennig.

Następuje odczytanie pisma prezesa ministrów oznajmiającego, iż uroczyste otwarcie Rady państwa nastąpi 26 b. m.

Dalsze dwa pisma uwiadamiają Izbę o mianowaniu czternastu nowych członków Izby panów z dodatkiem, iż arcybiskup praski hr. Schönborn został wezwany do zajęcia krzesła swego w Izbie i o śmierciu sześciu członków, mianowicie ks. Jabłonowskiego, hr. Baworowskiego, Fryderyka Liechtensteina, księcia Thurn-Taxis i bar. Mecseryego.

Z nowomianowanych obecnymi są: bar. Beck, p. Dumba, hr. Bellegarde, hr. Krasicki, p Wierzbicki, bar. Hildprandt, hr. Huyn i bar. Kubin. Wymienieni składają przyrzeczenie w ręce prezesa.

Poświęciwszy słowa wspomnienia członkom Izby, zmarłym od czasu ostatniej sesyi, zarządza prezes wybór weryfikatorów, na których zostali obrani: bar. Hackelberg, bar. Dalberg, landgraf Ed. Fürstenberg, hr. Hoyos, hr. Gwido Thun i hr. Walterskirchen.

O pierwszej godzinie zamyka prezes posiedzenie, wyznaczając następne na poniedziałek 28 bm. o 11 w południe.

(*I posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 22 września. *Korespondencya Gaz. Lwowsk.)*

Sala Izby poselskiej już wcześnie przed jedenastą godziną, na którą otwarcie posiedzenia było zapowiedziane, zapełniła się niezwykle licznie przybyłymi posłami. Głównie zapewne posiedzenia klubów, wyznaczone na wilię i na sam dzień dzisiejszy otwarcia Rady państwa, przyczyniły się do tego, iż posłowie stanęli prawie w komplecie. Fizyognomia Izby, skutkiem znacznej liczby nowych posłów, pewnej uległa zmianie; dawni przywódzcy stronnictw jednakże i w nowej Izbie prawie wszyscy się znaleźli. Na skrajnej lewicy zajęli miejsca członkowie świeżo ukonstytuowanego klubu niemieckiego; tam najwięcej nowych twarzy. Za nimi w ostatnich ławkach ulokowali się trzej demokraci z Wiednia (posłowie Kronawetter, Lueger i Keutzig) i antisemici. Na prawicy mniej zmian. Koło polskie, klub czeski, klub hr. Hohenwarta i klub ks. Liechtensteina, zajęły dawne miejsca, rozszerzywszy się jednakże bardziej ku lewej stronie w skutek większej liczby posłów.

Na ławie ministeryalnej zasiedli: hr. Taaffe, dr. Dunajewski, bar. Ziemiałkowski, bar. Pino, hr. Falkenhayn, baron Conrad, hr. Welsersheimb i bar. Prażak.

Krótko po jedenastej dyrektor kancelaryi Izby, pan Kupka, dał znak dzwonkiem. Posłowie zajęli miejsca, a głos zabrał:

Hr. Taaffe: Wysoka Izbo! Najjaśniejszy Pan raczył mi udzielić Najwyższego polecenia, abym wprowadził tu, stosownie do przepisów prawnych, marszałka z starszeństwa wiekiem. Jako najstarszy wylegitymowany do tego urzędu jest przeor Kajetan Posselt, wzywam go zatem do złożenia przyrzeczenia.

Dyrektor kancelaryi, radca Kupka, odczytuje formułę przyrzeczenia.

Poseł przeor Posselt: Przyrzekam.

Zająwszy następnie krzesło prezydyalne przemawia przeor Posselt następującemi słowy:

Wysokiego zaszczytu, jaki mam piastować na kilka dni z polecenia Najjaśniejszego Pana, nie zawdzieczam zasłudze lecz wiekowi. Wiek jednakże często utrudnia spełnienie obowiązków. Proszę zatem Wysoką Izbę o pobłażanie i poparcie i otwieram posiedzenie.

Na sekretarzy powołuje marszałek najmłodszych posłów: Doblera, dr. Fussa, dr. Fanderlika i bar. Romaszkana, wzywając ich do odczytania formuły przyrzeczenia w językach: niemieckim, czeskim, polskim, ruskim, włoskim, słoweńskim, serbo-kroackim i rumuńskim, (*śmiech na skrajnej lewicy*). W pierwszych siedmiu językach dopełnia tego poseł Fanderlik, po rumuńsku zaś bar. Romaszkan.

Po tem następuje wywołanie nazwisk posłów, a każdy z obecnych składa przyrzeczenie w języku ojczystym. Przy wymienieniu nazwisk okazuje się, iż braknie zaledwie kilkunastu posłów.

Prezes z starszeństwa, p. Posselt, oznajmia, że uroczyste otwarcie Rady państwa przez Najj. Pana, będzie miało miejsce w sobotę 26 b. m. Następne posiedzenie wyznacza na poniedziałek 28 b. m. o 11-tej w południe. Porządek dzienny: dalsze składanie przyrzeczeń, wylosowanie posłów do oddziałów, przekazanie im aktów wyborczych.

Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 30.

Na najbliższem posiedzeniu Izby deputowanych posłowie zostaną rozlosowani do dziewięciu sekcyj, którym także przez rozlosowanie przydzielone będą akta wyborcze poszczególnych okręgów. Dopiero gdy Izba uzna za ważne przynajmiej sto wyborów, będzie mógł nastąpić wybór prezydenta, jego zastępców, sekretarzy i kwestorów, a zaraz po ukonstytuowaniu się biura, będzie postawiony wniosek o wybór komisyi adresowej, która będzie musiała pracować z pośpiechem, albowiem rząd austryacki w porozumieniu z węgierskim postanowił zwołać delegacye wspólne już na 20 października. Do tego terminu Izba, oprócz adresu załatwi wniosek rządowy o prowizorycznem pozwoleniu na pobór podatków w pierwszym kwartale r. 1886.

Według ścisłego obliczenia, prawica w nowej Izbie będzie liczyć 194 głosów, a mianowicie 66 Czechów, 54 Polaków, 40 członków stronnictwa Hohenwarta, 20 członków klubu Liechtensteina, 6 ministrów i 8 członków, o których niewiadomo jeszcze do któreg z klubów przystąpią.

Parlamentarna komisya prawicy odbyła w poniedziałek posiedzenie, o którem staroczeskie dzienniki zamieszczają następujące równobrzmiące sprawozdanie:

„Mężowie zaufania prawicy, członkowie parlamentarnej komisyi ubiegłej sesyi, zebrali się ponownie na naradę. Wszyscy Polacy, w liczbie pięciu, przybyli, i wyrazili zgodę na wyniki ostatniej wymiany zdań. (W dziennikach polskich znajdujemy wzmiankę tylko o czterech Polakach, mianowicie pp. Grocholskim, Czerkawskim, Jaworskim i Smarzewskim *Przyp. Red.*) W ogóle jako wynik wczorajszego porozumienia należy uważać całkowite potwierdzenie zapatrywań zeszłotygodniowej konferencyi. Dano stanowczy wyraz zamiarowi utrzymania i nadal wiernego przymierza wszystkich frakcyj prawicy i pozostania przy poprzedniej organizacyi. Także i ze strony niemiecko-konserwatywnej dano najlojalniejsze zapewnienia, na podstawie których dalsze wspólne jej postępowanie z frakcyami prawicy, można jako zapewnione uważać."

Według depeszy wiedeńskiej do *Politik*, wiarogodne cyfry pojedyńczych klubów prawicy, są następujące: Koło polskie 54 posłów, klub czeski 66, klub hr. Hohenwarta 40, klub ks. Liechtensteina 19 i klub hrabiego Coroniniego 15 członków.

O przedwczorajszych obradach pojedynczych klubów dochodzą nas dzisiaj następujące szczegóły:

Koło polskie przy ukonstytuowaniu się na czas jesiennej sesyi, wybrało przez aklamacyę dawne prezydyum i tych samych członków komisyi piętnastu. Tylko w miejsce p. Juliana Czerkawskiego, który nie jest już członkiem Izby deputowanych, wybrano p. Mochnackiego. Rusini nie wstąpili do Koła, natomiast przyjęto jako członka posła szląskiego księdza Swieżego. Koło obradowało nad ogólnem położeniem, nie powzięło jednak żadnej uchwały.

Telegram do *Reformy* krakowskiej donosi, że poseł krakowskiej Izby handlowo przemysłowej, dr. Arnold Rappoport, złożył mandat do Rady państwa. Powodem tego ma być, według wiadomości, od niego samego pochodzących, iż z powodu zawikłań wschodnich, musi dla interesów wyjechać do Belgradu, a nie wiedząc jak długo nieobecność jego trwać będzie, i nie chcąc pierwszej i ważnej kadencyi rozpoczynać urlopem, wolał mandat złożyć.

Klub czeski, jak już wiadomo z wczorajszej depeszy, wybrał jednomyślnie prezydentem dr. Riegera, wiceprezydentami zaś dr. Sroma i hrabiego Ryszarda Clam-Martinitza. Do komisyi wykonawczej zostali wybrani: dr. Rieger, hrabia Ryszard Clam Martinitz, dr, Srom, dr. Trejan i dr. Zeithammer.

Klub hr. Hohenwarta wybrał przez aklamacyę prezesem hr. Hohenwarta, wiceprezesami barona Giovanellego i dr. Klaica. Do klubu tego przystąpili bez zastrzeżenia wszyscy posłowie słoweńscy, ci nawet, którzy pierwotnie nie chcieli należeć do żadnego klubu. Klub hr. Hohenwarta składa się obecnie z tych samych żywiołów, co na ostatniej sesyi, mianowicie z konserwatywnych z Tyrolu, kilku konserwatywnych wielkich właścicieli, Słoweńców i posłów z Dalmacyi.

Klub centrum wybrał prezesem ks. Alfreda Lichtensteina, pierwszym wiceprezesem Lienbachera, drugim hr. Brandisa. Klub ten obejmuje posłów z gmin wiejskich Dolnej i Górnej Austryi, Salcburgu, Styryi i Voralbergu. Przystąpili do niego ponownie oprócz Lienbachera pp Fuchs, Neumeyr i Zallinger.

Wypadki w Rumelii Wschodniej i w Bułgaryi.

Korespondent wiedeński *Czasu* telegrafuje do tego pisma, iż według informacyj, zasiągniętych z najlepszego źródła, książę Aleksander urzędownie notyfikował Porcie gotowość swą do uznania zwierzchnictwa Turcyi. W sferach dobrze poinformowanych uważają tę okoliczność za punkt wyjścia do możliwego porozumienia, i to bezpośrednio między Porta a ks. Aleksandrem. Porozumienie nastąpićby mogło może na tej podstawie, że prawnopolityczny stosunek autonomicznej prowincyi Wschodniej Rumelii nie uległby na przyszłość zmianie, ale tylko rządy gubernialne, lub jakkolwiek by je nazwano, pozostałyby dziedzicznie w rękach księcia bułgarskiego, czyli powstałby pewien rodzaj unii personalnej. Przeszkadza temu tylko ta okoliczność, iż już proklamowano unię obu krajów, tudzież że przez to nie usuniętoby jeszcze naruszenia traktatu berlińskiego. Naruszenie traktatu jest już jednak faktem dokonanym, i nie może być zupełnie odwołane. Być też może, iż za współdziałaniem i zgodzeniem się mocarstw zostanie zawarty kompromis między Porta a ks. Aleksandrem, a w takim razie naruszenie traktatu berlińskiego dałoby się naprawić przez tego rodzaju sankcyę mocarstw, które traktat ten podpisały.

Z innej strony piszą z Wiednia do wyżej przytoczonego pisma: „Fakt, iż ks. Aleksander przesłał do mocarstw, które podpisały traktat berliński, telegraficzny okólnik, wyjaśniający swoje postępowanie, w związku z tem, co mówią o treści tego okólnika, jest od chwili wybuchu powstania w Filipopolu, pierwszym momentem, mogącym do pewnego stopnia uspokajająco wpłynąć na słusznie zaniepokojoną opinię publiczną Zapewniają, że ks. Aleksander nie nosi się wcale z ambitnym planem stworzenia sobie niezawisłego bułgarskiego państwa, lecz pragnie tylko przeprowadzić zjednoczenie obu Bułgaryj, bez nadwerężenia prawno-państwowego stosunku obu tych krajów do Turcyi Łatwo zaś zrozumieć, iż sułtan, skoro mu będzie zastrzeżonem idealne zwierzchnictwo, prędzej zgodzi się na unię bułgarską, aniżeli na utworzenie zupełnie niezawisłego wielkobułgarskiego państwa, czy to księstwa, czy królestwa.

Obecnie, gdy się rozjaśniły nieco zamiary ks. Aleksandra. zrozumieć można, dlaczego w proklamacyi swojej przybrał on tytuł „księcia północnej i południowej Bułgaryi". Tytułem tym dał on widocznie do zrozumienia, iż nie staje na czele zjednoczonego państwa, lecz tylko łączy w osobie swojej godność księcia dawnego księstwa bułgarskiego i dotychczasowej autonomicznej prowincyi Rumelii wschodniej. Książę tedy wobec sułtana nie staje na stanowisku przeciwnika, któryby państwu sułtana wydzierał część ziemi, lecz życzy sobie przeciwnie, aby w drodze dyplomatycznej spowodowanem zostało przez sułtana uznanie nowego wzajemnego stosunku między północną a południową Bułgaryą w ramach dotychczasowego stosunku zawisłości od Turcyi. Byłoby też może zapewnionem pokojowe rozwiązanie tej kwestyi, gdyby Porta chwyciła się interpretacyi, jaką ks. Aleksander swoim krokom poddaje i w ten sposób weszła na drogę dyplomatycznych roztrząsań".

Z Warszawy.

(Wyjazd generał-gubernatora Hurki do Liwadyi. — W sprawie banitów powracających do kraju. — Russyfikacya.)

Z Warszawy zaprzeczają, jakoby dość pospieszny wyjazd generał-gubernatora Hurki do Liwadyi, miał być zapowiedzią jego ustąpienia z zajmowanego stanowiska. Generał Hurko nie złożył nawet zarządu

---

ominowaliśmy sobie że nam jaka niedziela przejdzie na festynie, aż tu dyabli nadali i szerpentynę w robocie. A ja zawsze swoje powiem, że niemasz pod słońcem głupszej bestyi jak szlachcic!... Ale czekajcie no chłopaki, bo mnie jeszcze udusicie tem waszem ściskaniem, a ja tu potrzebniejszy niż kiedy, bo wam coś we łbach zaświtało i z szerpentynami się uwijacie. Dajcież no mi pomówić z kasztelańciem (wszystkich tak bez ceremonii nazywał Ciwun, nie uznając w obec siebie żadnej wielkości) bom to widzicie jest w charakterze parlamentarza....

— A piękny z waści parlamentarz, bez trębacza i białej chorągiewki, a wyłażący z fosy — zauważył któryś ironicznie.

— A to nie wiesz mospaneńku, że gdzie nie można przejść, tam trzeba przeleźć A co do reszty, obetrzyj sobie nos białą szmatą, to będziesz miał i trębacza i chorągiewkę. Teraz zaś hołoto na lewo w tył! Zostawcie tu nas z gospodarzem.

Skoro ich tłum odosobnił wedle żądania, Bukraba wypowiedział zdziwionemu kasztelanowi całe wydarzenie z pierścieniem, będące głównym powodem obecnej zamieszki.

— Jakiś zaprawdę casus fatalis zaciężył nad moim domem — rzekł kasztelan smutnie — bo właśnie w tymże czasie znaleziono Eufrozynę w wirydarzu bez zmysłów i przynaglony onem zamieszaniem, przybiegłem tu i nie wiem co się z nią dzieje, bo nie mogli się jej docucić.

— O! dla Boga! — zawoła z kompassyą Bukraba — moja biedna donia w takich smutnych terminach!

Zapomnieliśmy dodać do charakterystyki Ciwuna, że zazwyczaj był wzywany w kumy i wielkich i maluczkich, tem rozumieniu, że jako człek bez żółci i powszechnie lubiony, szczęście dziecku przyniesie. Cała też młoda generacya na Litwie „tatkiem" go zwała.

— Nim tam co do czego przyjdzie - rzekł — prowadź mię jegomość do biednej mojej córuchny, bo żeby jej tam baby jakiego licha nie zadały. Ja troszeczkę znam się na lekach, może i co potrafię.

I skierował się ku zamkowi, ale po drodze widząc jak sobie jedni i drudzy z przeciwnych obozów, zdala wygrażali to pięściami, to dobytemi szablami, ozwał się do nich surowo:

— Ano świszczypały do budy! Wy tu niepotrzebnie tylko temi niewczesnemi pogróżkami oliwy do ognia dolewacie A jeżeli którego świerżbi czupryna, pójdź sam tu, to ci ją moim smyczkiem nadkroję.

To mówiąc pół-gniewnie, pół-żartem, dobył pałasiny i fechtując się, to płazem częstując po karkach, zapędził wszystkich wewnątrz zamku — nikt zaś kochanemu ciwuneczkowi oporu stawić nie śmiał i urażać się — a gdy już oczyścił dziedziniec, drzwi żelazne zamknął, klucz duży uwiązał u pasa, kilku zaś stateczniejszych na straży pozostawił, a szeptał sobie z zadowoleniem:

— Siedźcież tam smarkacze, będzie wam cieplej. Ano, już jedno stado gawronów w samotrzasku, jakośby tak trzeba i tamtych ułowić... Ale co to zaszło z moją biedną donią?

I kiwając smutnie głową, szedł z kasztelanem znanem sobie bocznem wejściem, na niewieścią połowę zamku.

Przed rozwinięciem opowiadania dodać tu winniśmy, że Ciwun ten ogólny miłośnik ludzkości, żywił do kasztelanki afekt prawdziwie ojcowski, raz jako do chrzestniaczki, a także z powodu, iż był blizkim krewnym jej matki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Piotr Jaxa Bykowski.

na czas wyjazdu; co pięć dni, wszystko co wymaga jego podpisu, ma być przesyłanem do Liwadyi.

Jednem z ostatnich rozporządzeń generał-gubernatora przed wyjazdem, był zakaz utworzenia jakiegokolwiek komitetu dla zajmowania się sprawą wydalonych z Prus. Pozwolono jednak zajmować się nimi prywatnie i po redakcyach, bez nadawania tej sprawie zbyt szerokiego rozgłosu. Polecono również utworzyć komitet miejski, pod prezydencyą generała Starynkiewicza.

W. książę Włodzimierz, wraz z małżonką, przejechał przed kilkoma dniami przez Warszawę i udał się do Lubochenka.

Dniewnik Warsz. donosi, iż generał-gubernator Hurko, przy zwiedzaniu w sierpniu r. b. szpitala św. Piotra w Grójcach, zauważył, że napisy na tabliczkach nad łóżkami chorych, są w języku polskim. „Mając na uwadze, że wszystkie szpitale, przytułki itp. zakłady dobroczynne, pozostające pod zawiadywaniem rad gubernialnych dobroczynności publicznej, stanowią instytucye będące pod kontrolą rządu, i uważając używanie języka polskiego za nieodpowiadające ogólnemu rozporządzeniu rządu o prowadzeniu wszelkiej korespondencyi urzędowej w języku rossyjskim, tem więcej, że nawet w pomienionym szpitalu tak zwane opisy chorób, prowadzone są w języku rossyjskim, z wyjątkiem łacińskiej nomenklatury chorób i lekarstw, naczelnik kraju polecił wydać rozporządzenie, aby w szpitalach gminnych i innych instytucyach dobroczynnych, napisy na tabliczkach nad łóżkami chorych, robione były w ogólnopaństwowym języku rossyjskim."

Wydalanie obcokrajowców z Prus.

Dzienniki poznańskie donoszą, iż landraci w powiatach pogranicznych zostali upoważnieni do wydawania pozwolenia robotnikom z Królestwa na czasowy pobyt w Księstwie podczas prac w polu. Wnioski o pobyt mają czynić komisarze do landratury i wypełnić w dwóch egzemplarzach następujące rubruki: numer bieżący, imię i nazwisko robotnika, który chce znaleźć pracę w Księstwie, wiek jego, nazwa gminy i powiatu w Królestwie Polskiem, z którego robotnik pochodzi, oznaczenie czasu, aż do którego robotnik chce w Księstwie pozostać, powody, jakie robotnika skłanieją do przyjęcia pracy w Księstwie. — Sprawę tę mają komisarze uważać jako pilną. Jeden egzemplarz takiego podania otrzyma petent z zanotowaniem pozwolenia, drugi żandarm celem kontroli. Gdyby robotnika z Królestwa bez takiego pozwolenia napotkano, natenczas nastąpi natychmiastowe wydalenie go za granicę. Nadto chlebodawca, resp. sołtys lub wójt dominialny podpadną karze.

Korespondent warszawski *Dziennika Poznańskiego* donosi: Władze rossyjskie nie wydaliły dotąd żadnego obcego poddanego jako takiego i nie przedsięwzięły żadnych kroków odwetowych. Jak dawniej, tak i teraz władze wydalają obcokrajowców, nie zaopatrzonych w legalne świadectwa lub pochwyconych na włoczęgostwie i nadużyciach. Nie ulega wątpliwości, że owi *quasi* banici w Krakowie i Poznaniu, należą właśnie do tej kategoryi osób, komitety więc miejscowe nie powinny tak łatwo dowierzać ich słowu i przed podjęciem jakichkolwiekbądź kroków odwołać się do władz tutejszych, a przedewszystkiem do oberpolicmajstra Warszawy lub gubernatorów tych miejscowości, które wydaleni podają za miejsce swego pobytu. W przeciwnym razie łatwo zdarzyć się może, że pomoc publiczna wspierać będzie osobistości, na pomoc taką wcale nie zasługujące"

Nowy przyczynek do historyi wydalań z Prus Polaków, zamieszcza kijowska *Zaria:* „Kijowski bank przemysłowy — powiada ten organ — w celu ułatwienia naszych stosunków handlowych z Prusami, założył niedawno agentury w Królewcu i Gdańsku i wysłał tamże dla prowadzenia czynności swoich agentów. Interes szedł dobrze i stosunkowo w nader krótkim czasie agentury poczęły nieść istotną pomoc rossyjskim producentom i kupcom zbożowym W wyż rzeczonych miastach skoncentrowali się też i agenci innych firm handlowych, pośredniczących przy zbywaniu naszego cukru za granicą. Tymczasem rozporządzenie rządu niemieckiego, wydalające z granic państwa poddanych rossyjskich, wielce utrudniło utrzymanie naszych bez ośrednich stosunków handlowych z Prusami, ponieważ agenci zaledwo zapoznawszy się z miejscowemi warukami handlu, nie są pewni, czy mogą liczyć na dzień jutrzejszy. W ten sposób środki, przedsięwzięte przez rząd niemiecki, muszą wywrzeć wpływ szkodliwy na handel nasz z Prusami. Wobec więc tego, o ile nam wiadomo, zarząd banku zamierza zamknąć swe agentury w Królewcu i Gdańsku. Bank przemysłowy uważa za niedogodne i niewłaściwe kierunek swych interesów składać w ręce komisyonerów granicznych."

Sprawy rossyjskie.

(Instruktorowie rossyjcy w wojsku czarnogórskiem. — Wyjazd pułkownika inżynieryi Lessara na granicę afgańską. — Podwyższenie opłaty od paszportow za granicznych. — Zarządzenia przeciw cholerze. Rozbrojenie statków. — Baterye górskie. — Russyfikacya ziem nadbałtyckich).

W najbliższym czasie jak donoszą z Petersburga uda się pewna liczba oficerów i szeregowców rossyjskich do Czarnogóry aby zająć tam miejsce instruktorów wojska książęcego znajdującego się w stadyum reorganizacyi. Na czele tych instruktorów znajduje się kapitan gwardyi pieszej

Wszyscy otrzymali urlop na rok cały a nadto zapewnienie wysokiej remuneracyi.

W końcu przyszłego tygodnia pułkownik inżynieryi Lessar odjeżdża ponownie na granicę afgańską w celu wytknięcia wspólnej z Anglikami linii pogranicznej. Według przypuszczenia pułkownika Lessara, przy sprzyjających okolicznościach roboty delimitacyjne potrwają najmniej ośm miesięcy, w przeciwnym zaś razie mogą się przewlec do roku.

Kwestya podwyższenia opłaty, pobieranej od paszportów zagranicznych, według informacyi *Mosk. Wied.*, ma ponownie przyjść pod decyzyę jednej z wyższych administracyjnych instytucyi państwowych. Rzecz tę na nowo poruszyło ministerstwo skarbu.

W szeregu kwestyj, jakie będą przedmiotem obrad mającego się wkrótce odbyć w Petersburgu zjazdu lekarzy, znajduje się także kwestya ostatecznego ustanowienia środków walki z cholerą. Niektórzy lekarze prowincyonalni występują z projektem organizacyi ruchomych oddziałów sanitarnych, mających udawać się do miejscowości przez cholerę nawiedzonych.

Według najnowszej depeszy petersburskiej z powodu pojawienia się cholery w Japonii, specyalna komisya pod przewodnictwem admirała Kopytowa projektuje środki, mające na celu zapobieżenie zawleczeniu epidemii na wschodnich kresach państwa rossyjskiego.

Admiralicya rozkazała rozbroić wszystkie statki, które już ukończyły kampanię i dotychczas były w zupełnej gotowości do wyjścia na morze. Według tego rozkazu pozwolono uwolnić na urlopy terminowe $^1/_3$ część niższych stopni marynarki, w takiej liczbie aby na tem komendy nie cierpiały.

Z trzech bateryj górskich kijowskiego okręgu artyleryi postanowiono w czasie wojennym uformować sześć bateryj czynnych.

Czytamy w *Nowostiach*, że senator Manassein ukończył już rewizyę ustawodawstwa i instytucyj sądowych w prowincyach Nadbałtyckich, i przygotował projekt zmian, jakie uznaje za konieczne dla zniesienia odrębności w sądownictwie miejscowem.

Mobilizacya w Serbii.

W kołach wiedeńskich są zdania, iż mobilizacya serbska, jakkolwiek może być uważaną za ilustracyę poważneej sytuacyi, nie ma groźnego charakteru. Została ona zarządzoną z wiedzą i za zgodzeniem się mocarstw, i była przedmiotem konferencyj, które król Milan odbył w czasie krótkiego pobytu w Wiedniu z panem Ministrem hr. Kalnokym i wszystkimi ambasadorami. Podane jednak powody zarządzenia mobilizacyi, jakoby ona miała być wymierzoną przeciw radykalnym emigrantom serbskim w Bułgaryi, którzy zeszłego roku wywołali rewolucyę w Serbii, i obecnie w skutek zajść w Rumelii mogliby ją znowu wytworzyć, nie wydaje się prawdopodobnem. Nie potrzebaby bowiem do tego mobilizacyi armiij czynnej i całej rezerwy, a powtóre, rozkaz zarządza marsz wojska ku granicy południowej, a nie ku wschodowi, gdzieby marsz ten musiał być skierowanym, gdyby istotnie chodziło tu tylko o pokrzyżowanie zamiarów emigracyi serbskiej w Bułgaryi. Mobilizacya zdaje się być przeto aktem przezorności na wypadek groźnego rozszerzenia się ruchu panbułgarskiego Serbia pragnie być naturalnie przygotowaną na wszelkie ewentualności i nie zostać nieczynnym widzem w razie przerzucenia się powstania do Macedonii Czyż mogłaby ona dopuścić — tak piszą z Wiednia — aby zjednoczona Bułgarya przez przyłączenie dalszych terytoryów jeszcze bardziej nadwerężyła równowagę pomiędzy pojedynczemi częściami na półwyspie bałkańskim? Pewną jest rzeczą, iż mobilizacya serbska jest symptomem krytycznej sytuacyi, ale nie jest ona dowodem, iż położenie ukształtowało się krytyczniej.

Z powodu zarządzonej mobilizacyi, podajemy kilka szczegółów o armii serbskiej. Armia ta podzieloną jest na trzy powołania: Pierwsze powołanie składa się z wojaka czynnego i rezerwy, drugie z żołnierzy, którzy przebyi przypadający na nich czas służby w armii czynnej i zostali rozpuszczeni do domu, trzecie zaś tylko w razach nadzwyczajnych może być powołane dla obrony ojczyzny. Każdy poddany serbski jest od 20 do 50 roku obowiązany do służby wojskowej, mianowicie od 20—30 w pierwszem powołaniu, od 30 do 37 w drugiem, a od 37 do 50 w ostatniem. Całe królestwo podzielone jest na pięć okręgów dywizyjnych, a te tworzą 15 obw. pułkowych i 60 pow. batalionowych Armia czynna składa się z pięciu pułków piechoty, z królewskiej gwardyi jednego szwadronu i pięciu szwadronów regularnej kawaleryi, z 20 bateryj artyleryi po 6 dział w każdej, z jednego pułku artyleryi górskiej, pół batalionu artyleryi fortecznej, z jednego batalionu pionierskiego (5 kompanij), z pół batalionu pontonierskiego, z 5 szwadronów taboru i 5 kompanij sanitarnych. Z chwilą powołania rezerwy, tworzą oddziały armii czynnej taktyczne jednolite korpusy armii operacyjnej, która się przedstawia w sile następującej: 15 pułków piechoty (każdy pułk składa się z 4 batalionów) i 15 batalionów uzupełniających; 5 pułków kawaleryi, każdy z jednym szwadronem uzupełniającym; 40 bateryj artyleryi polowej, czyli 240 dział; 6 bateryj górskich z 24 działami, dalej z jednego batalionu artyleryi fortecznej, jednego pułku taboru, 5 kompanij pionierskich, 5 magazynów inżynierskich, 1 park pontonowy, dwa oddziały telegraficzne, jedna kompania minierów i jedna kompania kolejowa, 5 czynnych kompanij sanitarnych i jedna w rezerwie, 5 oddziałów poczty polowej, jeden takiż rezerwowy, tabory artyleryi i kolumna prowiantowa. Siła armii czynnej z rezerwami w ogóle wynosi: 2904 oficerów i urzędników, 104.532 szeregowych i podoficerów, 24.172 koni, 4888 wozów taborowych. 298 dział. Drugie powołanie dostarcza 56.044 ludzi, trzecie 53.640 ludzi, tak, że cała armia serbska na stopie wojennej, wynosi 217.120 ludzi.

KRONIKA

= **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Grabowiec, w powiecie bohorodczańskim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

† **Waleryan Bogorya Podlewski,** członek Wydziału krajowego, poseł na Sejm krajowy, oficer b. wojsk polskich z r. 1831 i właściciel dóbr ziemskich, urodzony w 1809 roku, zakończył życie po długich cierpieniach w mieście naszem. Cały kraj przyjmie niewątpliwie z głęboką boleścią żałobną wieść o śmierci zasłużonego i powszechną czcią otoczonego obywatela i serdecznem współczuciem podzieli smutek żałobą okrytej rodziny! Cześć pamięci zacnego męża, pokój Jego duszy!

— **P. Henryk Lisicki,** zaszczytnie znany pisarz i publicysta, którego pracę wielce interesującą o księżnej Wirtemberskiej zamieściliśmy niedawno w odcinku, bawił dwa dni w mieście naszem.

— **Wpisy słuchaczów** do lwowskiej c. k. szkoły politechnicznej na rok n. 1885/6 rozpoczną się dnia 1 października w godzinach urzędowych od 10 do 1 i trwać będą po dzień 14 października. Nowowstępujący słuchacze zwyczajni do któregokolwiek wydziału fachowego mają się zgłaszać od 1 do 4 października włącznie, u dziekana tegoż wydziału; słuchacze zwyczajni dawniejsi lub przechodzący z innych równorzędnych instytutów technicznych jako też słuchacze nadzwyczajni mają się zgłaszać u dziekana wydziału fachowego od 1 do 8 października włącznie. Bliższe szczegóły zawiera program, który kupić można za 30 ct. u odźwiernego w gmachu głównym c. k. szkoły politechnicznej.

— **Wystawa archeologiczna.** Komitet, urządzający wystawę archeologiczną, postanowił odroczyć zamknięcie wystawy do 27 b m. Wystawa ta będzie zatem jeszcze do przyszłej środy otwartą codziennie od godziny 9 przed połuduiem do 6 wieczór, za wstępem po 30 ct. w dni powszednie, zaś po 20 ct. w dni świąteczne.

— **Wystawa sztuk pięknych.** Dyrekcya towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych zwraca uwagę miłośników sztuki, iż wystawa dzieł sztuki w auli szkoły politechnicznej trwać będzie jeszcze tylko dni ośm, i zamkniętą zostanie nieodwołalnie dnia 30 b. m. Wystawa otwarta codzień od godziny 9 zrana do 6 wieczór. Wstęp w dni powszednie 20 ct., d dzieci 10 ct. W niedziele i święta 10 ct., bez różnicy wieku.

— **Wydaleni z Prus** potrzebujący umieszczenia: 1) kominiarz majster, w kluczu lub w większych dobrach; 2) kuśnierz, fachowy, żonaty, 2 dzieci; 3) ślusarz, żonaty; 4) ślusarz, żonaty, 3 dzieci; 5) stolarz, żonaty, 3 dzieci. — *Dziennik Poznański* donosi: Wszystkim wydalonym, którzy mają zamiar przenieść się do Francyi, a potrzebują jakiej bądź rady lub objaśnienia, udziela takowych bezpłatnie A. Sławiński, Paryż, *Rue Verelay 3.*

— **Zbrodnia lutczańska.** Na wczorajszem posiedzeniu przesłuchano między innymi świadkami ks. Drzewickiego, proboszcza z Lutczy. Ks. Drzewicki zeznaje, że Marceli Stochliński należał do najniemoralniejszych między jego parafianami; że jednak w jesieni 188 roku zaczął uczęszczać do kościoła, nawet w dni powszednie. Swiadek wspomina w ciągu swego zeznania o przepisach Talmudu, odnoszących się do wypadku, jaki właśnie zaszedł w Lutczy. Na zapytanie obrońcy dr. Machalskiego zeznaje świadek, że nie ma u siebie w domu tłómaczenia Talmudu. Świadek Świnnicki, wójt z Lutczy, zeznaje, że Stochliński opowiadał mu na dwa tygodnie przed swem uwięzieniem, iż rod ina Ritterów, wiedząc o stanie, w jakim się Franka znajdowała, naradzała się nad sposobem jej usunięcia. Na pytanie, dla czego świadek nie uwiadomił o tem sądu, nie umie Swinnicki odpowiedzieć.

— **Na pogorzelców w Horodence** wpłynęły następujące dalsze datki: do c. k. starostwa w Bóbrce 12 zł. 34 ct.; do starostwa w Sokalu 32 zł. 9 ct.; do starostwa w Złoczowie 3 zł. 20 ct. Wszystkie powyższe kwoty odesłane zostały na ręce c. k. starosty w Horodence.

— **Na poczcie lwowskiej** nadano w miesiącu sierpniu b. r. 206.345 listów prywatnych niepoleconych (między temi 8.343 do adresatów w miejscu); 42.516 kart korespondencyjnych; 10.213 posyłek pod opaską; 5 345 posyłek z próbkami; 103.615 egzemplarzy gazet; 105.312 listów urzędowych; 40.568 listów poleconych; 9.839 przekazów na kwotę 319.038 zł. 48 ct.; 64.213 posyłek wartościowych (między temi 10.536 za pobraniem w kwocie 55.951 zł. 86 ct.) Ogółem nadano 587.966 posyłek, zatem o 2.171 więcej, niż w sierpniu 1884 r. Nadeszło zaś do Lwowa: 136.756 listów prywatnych niepoleconych; 45.632 kart korespondencyjnych; 8.512 posyłek pod opaską; 5.633 posyłek z próbkami; 26.142 egzemplarzy gazet; 59.656 listów urzędowych; 35.232 listów poleconych; 19.101 przekazów na kwotę 355.662 zł. 56 ct.; 28.459 posyłek wartościowych (między temi 9.425 za pobraniem w kwocie 75.856 zł. 18 ct.). Ogółem 365.123 przesyłek, zatem o 2.385 więcej niż w sierpniu 1884 roku.

— **Repertoar teatralny.** Dziś, we czwartek, 24 b. m., *Nietoperz* (*Fledermaus*), opera komiczna w 3 aktach J. Straussa. — Jutro, w piątek, 25 b. m., po raz drugi *Interregnum w domu,* komedya w 3 aktach oryginalnie wierszem napisana przez J. K. S. — W sobotę, 26 b. m., po raz pierwszy *Gasparone,* opera komiczna w 3 aktach Karola Millöckera. — W niedzielę, dnia 27 b. m., po południu *Fatinica,* opera komiczna w 3 aktach Souppe'go, wieczorem *Miłość ubogiego młodzieńca,* komedya w 5 aktach a 7 odsłonach O Feuillet'a. — W poniedziałek. 28 b. m., z powodu zjazdu kupców na żądanie *Kościuszko pod Racławicami,* obraz historyczny w 6 oddziałach Wł. L. Anczyca. — We wtorek, 29 b. m., po raz drugi *Gasparone.* — W piątek, 2 października po raz pierwszy *Clara Soleil,* komedya w 3 aktach Edmnnda Gondinet'a.

= **Pobicie.** Katarzyna Przybilewicz, zarobnica, została przez szynkarkę Szymonową N. tak silnie pobitą, że musiano ją odstawić do szpitala.

= **Wypadek.** Wczoraj po południu przed gmachem Wydziału krajowego spłoszyły się konie, któremi jechał p. Eliasz Lilie z żoną w powozie. Obawiając się gorszego wypadku, wyskoczyli oboje, każde w inną stronę z powozu, przyczem pani Lilie upadła na bruk tak nieszczęśliwie, że złamała sobie lewą nogę w trzech miejscach i zranziła się na twarzy. Stangret, nie utraciwszy przytomności, zdołał skierować konie ku ulicy Mickiewicza, i pod pagórkiem je wstrzymać.

— **Morderstwo.** W dniu 9 b. m. znaleziono w rowie drogi, prowadzącej z Węgier do Ujsoł, w powiecie żywieckim, zwłoki włościanina Michała Kubiesy z Ujsoł. Głęboka rana na głowie, zadana prawdopodobnie kamieniem, kazała wnosić, że na osobie Kubiesy popełniono czyn zbrodniczy. Poszlakowani o spełnienie tego czynu dwaj włościanie z Ujsoł zostali przez żandarmeryę przyaresztowani i znajdują się w śledztwie sądowem.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono woreczek z talesem, przykazaniami, książką hebrejską, z czapką szabasową i okularami; dwie paczki gwoździ i siekierkę, z wozu, na placu Zbożowym; źrebię cztero-miesięczne dereszowate, rolnikowi Mikołajowi Subeńkowi z Dźwinogrodu, na placu Zbożowym, które według dochodzeń miał zabrać z sobą jakiś włościanin z Jaśnisk; pierzynę i poduszkę w poszwie w czerwone pasy, w płachcie zawinięte; dwie pipy mosiężne od beczki; krasą chustkę, kilka syfonów, kabat bajowy i płaszcz damski. — Zgubiono dwa kluczyki do kłódek wertheimowskich z kluczem do zamku pokojowego, na gumelastycznym sznurku; zegarek srebrny remontoir, kryty, większa wskazówka bez strzałki, z podwójnym srebrnym łańcuszkiem i ze zwykłym mosiężnym kluczykiem; pugilares bronzowy z kwotą 3 zł. i z zastaw-

niczą kartką do l. 85.114, na zastawiony zegarek. — Znaleziono książkę służbową wraz ze świadectwami Katarzyny Borys.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: Ludwik Leszczyński, właściciel dóbr Kołodziejów pod Buczaczem; w Chicago ks. Mikołaj Pope, rodem z Leszna, wydawca katechizmu polskiego dla ziomków, bawiących w Ameryce; w Kuszelach, w Królestwie, zasłużony kapłan i pisarz kościelny ks. Stanisław Jamiołkowski, stały współpracownik *Encyklopedyi kościelnej* i *Przegl. katol.*, przeżywszy lat 58.

— **Wypadki zatrucia grzybami**, zdarzają się stosunkowo dość często w naszym kraju. W ciągu dwóch ostatnich miesięcy mieliśmy z ośmiu powiatów doniesienia o takich wypadkach. I tak w powiecie brodzkim skutkiem spożycia jadowitych grzybów, zachorowało osób 16, z których mimo pomocy lekarskiej, 4 umarły; w powiecie buczackim zachorowało osób 9, umarło 6; w powiecie husiatyńskim umarła jedna osoba; w powiecie myślenickim umarły 4 osoby; w powiecie skałackim zachorowało osób 8, umarło 7; w powiecie stanisławowskim zachorowało 9 osób, umarło 7; w powiecie tarnopolskim umarło 5 osób; w powiecie tłumackim 3 osoby. Rok każdy w ogóle zabiera o tej porze znaczną liczbę ofiar z powodu spożycia grzybów trujących. Tymczasem, jak zapewniają znawcy kompetentni, każdemu grzybowi odjąć można truciznę, jeżeli go się silnie zagotuje tak że pływać powinien, następnie rosół ten odleje i dopiero przystąpi do smażenia. Nie wystarcza więc obmycie i sparzenie grzyba, lecz silne ugotowanie i odlanie pierwszej wody. Tak powinno się postępować z wszelkiemi grzybami, a z pewnością wypadków otrucia nie będzie. Grzyby przegotowane nie tracą wcale na smaku, przeciwnie dobroć ich się podwyższa.

— **Wpływ muzyki na zbyt napojów.** Dzierżawca pewnej restauracyi przy koncertowej sali Teodora Thomas'a w Chicago. opowiada: „Tego wieczora, kiedy orkiestra wykonywa same utwory Wagnera, odchodzi mi piwa pięć razy tyle, niż na innych koncertach. Podczas wieczorów Mendelsohn'owskich, nikt zgoła nie kupuje „butersznitów", a że zarabiam na nich 85 prc., nie wiele dbam o muzykę p. Mendelsohn'a. Jan Strauss, to znów kompozytor, który mocno wino porusza. Człek czuje się jakoś tak dobrze, poruszając się w takt walca Straussa, że każe sobie zaraz odkorkować butelkę szampana".

— **Bezpieczeństwo Paryżan**, mieszkających latem w podmiejskich osadach, zaczyna być iluzorycznem. Jak wiadomo, usiłowali niedawno złoczyńcy splondrować dom deputowanego Guillot'a w Maison Laffite, gdzie mieszka wraz z rodziną. Jestto miejscowość o [illegible] tylko kilometrów oddalona od Paryża. Banda rozbójników musiała mieć wiadomość o nieobecności gospodarza w domu, jak również o rozkładzie mieszkania. Zakradłszy się do ogrodu, uderzyli łotry na dom z taką zaciekłością, że opisać tego napadu niepodobna. Przez cztery godziny, t. j. od 11 w nocy do 3 zrana, pani Guillot i jej syn najstarszy, odważny 12-letni chłopak, wytrzymali oblężenie straszne, strzelając nieustannie na opryszków. Służąca, młoda dziewczyna, drżąca w śmiertelnej trwodze i czworo małych dzieci, płaczących przeraźliwie, zamknięte zostały w małym, niedostępnym dla bandytów pokoju. Na rozpaczliwy krzyk biednej pani Guillot, wybiegła jakaś sąsiadka z rewolwerem i również do bandytów strzelać poczęła. Mimo, że wypalono sześćdziesiąt strzałów, pośród nocnej ciszy, mimo, że ciągle brzmiał przeraźliwy krzyk kobiet, nie pokazał się ani jeden mężczyzna, z sąsiednich, dość gęsto rozrzuconych mieszkań letnich. Dopiero o świcie, odstąpili bandyci od oblężenia.

— **Nowa mina żywego srebra** została odkrytą w Serbii, koło Belgradu. W jesieni w roku przeszłym skonstatowano już obecność merkuryuszu na 57 stóp w ziemi; pokłady ziemi są poprzecinane żyłami cynobru i bryłami kryształu, zawierają wiele kwasu i ogromną ilość kropli merkuryuszu metalowego. Korzyść z tych min może być bardzo znaczna, ale wydobywanie dopiero się rozpoczyna.

— **Przeciw żebractwu.** W Londynie na ulicy Red-Lion Square istnieje towarzystwo zapobiegające żebractwu. Wiele osób, dostających z różnych stron listy z prośbą o jałmużnę, przesyła je do wymienionego towarzystwa, które na tej podstawie ułatwia policyi wykrycie licznych oszustów. W przeciągu ostatnich miesięcy, około 200.000 listów tego rodzaju zostało wysłanych do towarzystwa Niektóre z tych są tak pięknie pisane pod względem stylu i formy, że szkoda prawdziwie zdolności, któreby mogły na innem polu lepiej się zasłużyć, zamiast wyzyskiwać łatwowierność miłosiernych osób.

— **Nadzwyczajna szybkość.** Parowiec Etruria odbył niedawno najszybszą podróż, jaką sobie można wyobrazić. Wyjechał z Liwerpolu do New-Yorku i wrócił do Anglii na rzekę Mersey w 12 dniach, 12 godzinach i 32 minutach. Podróż z Queenstown do New-Yorku zabrała 6 dni, 5 godzin i 32 minut. Pasażerowie wsiedli na okręt w New Yorku w sobotę, a wylądowali w Liwerpolu po południu w drugą sobotę.

— **Kaprysy mody.** Stowarzyszenie szewców w Berlinie ofiarowało do muzeum tego miasta kolekcyę butów, w których prezentowały się osoby, należące do wielkiego historycznego pochodu, urządzonego na pamiątkę sześćsetnej rocznicy założenia tego stowarzyszenia. Dwieście kilka okazów jest wiernem naśladownictwem obuwia starożytnych wieków, według rozmaitych obrazów, rzeźb, rysunków i dokumentów. Są tam okazy obuwia, jakie było noszone w średniowiecznych czasach przez wszystkie klasy społeczeństwa. Jest to ciekawa kolekcya fantastycznych przemian mody, która dogadza próżności ludzi, skazując ich często na znoszenie największej niewygody a nieraz na utratę zdrowia.

Z teatru.

(*Interregnum w domu*, komedya w 3 aktach wierszem, przez J. K. S)

Sala teatralna prawie pusta... Autor kryjący się pod osłoną tajemniczych liter J. K. S. nie zdołał ściągnąć liczniejszej publiczności. Ci, którzy przybyli, z pewnem uprzedzeniem odczytują afisz i z niechęcią prawie patrzą na tytuł sztuki, a zwłaszcza na dopisek zapowiadający, iż rzecz dzieje się w r. 1656 w czasie szwedzkiego na Polskę najazdu, w domu niewymienionego z nazwiska Stolnika. Oprócz owego Stolnika i jego żony figuruje na afiszu również bezimienny Cześnik, Starościna Zofia i Hanusia, bratanka stolnika, a wreszcie Władysław, brat Hanusi, rotmistrz Neuburg i Michał, młynarz. Oto główne osoby komedyi, w której oprócz epoki ściśle oznaczonej, wszyscy począwszy od autora są całkowicie nieznani. Zatem to nie historyczny utwór a oczywiście nie współczesna komedya charakterów, tylko obraz na tle dziejowem, w którym wszystko jest fantazyą autora, oprócz tła owego, oprócz kanwy. Jeden rys chybiony, nie zupełnie właściwie dobrany barwy, wadliwy rysunek choćby jednego charakteru, najmniejsza niezgodność tła dziejowego z postaciami, które wyobraźnia autora na nie wprowadza — a cały obraz stać się może rażącym anachronizmem, niefortunnem naśladownictwem starożytności, które nawet profanów złudzić nie jest w stanie. Ileż to takich eksperymentów, ile to takich historycznych i na pół historycznych dramatów, komedyj, obrazów przeszło przez scenę i pozostawiło po sobie nużące tylko wspomnienie....

Obawa więc, z jaką nie licznie wczoraj zebrani widzowie spoglądali na afisz przed podniesieniem kurtyny, była aż nadto uzasadnioną smutnem, a raczej nudnem doświadczeniem przeszłości. Żebyż przynajmniej wiedzieć można było, kto jest ów pan czy pani J. K. S.?... Ale tajemnic wiernie dochowywana, pozostawiała ciekawych w dręczącym niepokoju. A zresztą czekajmy na podniesienie kurtyny; jeśli sztuka słaba, cóż kogo autor obchodzić może?

Otóż rozpoczyna się akcya. Widzimy staroświecką komnatę w dostatnim domu Stolnika, przez uchylone drzwi dostrzegamy zbrojownię, a z drugiej strony ołtarzyk z klęcznikiem przed Matką Boską — chcielibyśmy powiedzieć Częstochowską, coby było niewątpliwie właściwszem, musimy jednak wyznać, że to była słabiuchna reprodukcya madonny della Sedia. Być może wprawdzie, że Stolnik, człek wielce trwożliwego serca, a z tego powodu stronnik szwedzki, nie chciał mieć w domu wizerunku Tej, za której przyczyną szwedzka nawała uchodziła w popłochu. Byłby to mogło — wszakże wolelibyśmy, aby ten, zresztą drobny, szczegół mógł być na następnych przedstawieniach zmieniony. Że drobny, więc to nie przyjdzie z trudnością, a nie będzie stanowił dysonansu i czynił ujmy staranności reżyseryi, której winniśmy zresztą wyrazić należne uznanie, prócz powyższego bowiem szczegółu, wszystko było zupełnie właściwem i odpowiedniem epoce aż do — świec woskowych, o czem dawniej zapominano czasami.

Zatem Stolnik, bojaźliwego ducha, uznaje Szweda-zwycięzcę, a bacznie przestrzega, aby z ust jego lub jego otoczenia, nie wyszło jakie niebaczne słówko, mogące nań ściągnąć zemstę, uwijającego się w okolicy szwedzkiego motłochu, który rozwściekłony oporem i bohaterską walką partyzanckich oddziałów, mordem i pożogą, ogniem i mieczem znaczył swój pochód zwycięski. Z otoczenia Stolnika nikt nie dzieli jego przekonań, ani Stolnikowa, ani wychowanica, piękna wdówka starościna Zofia, ani miluchna bratanka Hanusia, ani jej brat Władysław, który ku wielkiemu przerażeniu stryjaszka, umknął z domu i poszedł walczyć przeciw Szwedowi. Ten krok Władysława do rozpaczy przyprowadza Stolnika, lękającego się zemsty szwedzkiej i skazującego się ustawicznie na brak posłuszeństwa ze strony rodziny i na interregnum w domu, w którym on nic nie znaczy. Niewiasty, chociaż w duchu dumne z mężnego postanowienia młodzieńca, płaczą, bo Stolnikowa, nie mając dzieci, kocha Władysława jak syna; Hanusia biedna sierota, jego jednego ma na bożym świecie, a piękna Zofia, po śmierci zgrzybiałego Starosty, za którego przemocą wydaną była, serce swe całe oddała towarzyszowi lat dziecinnych. I czemużby go kochać nie miała? Wszak on tak młody, taki szlachetny, a tak mu pięknie w tej złocistej zbroi, w jakiej nie spodziewanie zjawia się w domu Stolnika, który przerażony umyka do szwedzkiego obozu.... Władysław przybył na krótką chwilę; przybył na wezwanie nieznanego dowódcy partyzanckiego oddziału, który od niedawna, z nadzwyczajnem powodzeniem walczył przeciw Szwedom, napadając z nienacka a rozsiewając lęk w ich obozie i przekonanie, jakoby czarownikiem był i siłą nadziemską zwyciężał przeważne nieprzyjaciół zastępy. Wkrótce też, zaledwie Władysław zdołał powitać stryjenkę, siostrę ukochaną i spojrzeć w piękne oczy starościny, a z ust jej odebrać cenne wyznanie miłości, zjawia się ów tajemniczy dowódca w postaci — wieśniaka, młynarza. Prosi on Władysława, by stanął na czele wieśniaczego oddziału, lub przynajmniej działał z nim wspólnie, ale Władysław — syn szlachecki — odpycha ze wzgardą propozycyę owa, sądząc, że dla rąk wieśniaczych nie miecz ale pług właściwszy... Scena kończy się kilku wykrzyknikami młynarza, które przenoszą nas nagle o przeszło wiek cały naprzód i całą harmonię pierwszego aktu psują anachronizmem tak głośno krzyczącym, że go nawet zagłuszyć nie zdołały huczne oklaski, witające dobrze znane ....frazesa. W ogólności jednak, naturalność dykcyi, poprawność dyalogu, swoboda wiersza, udatny rysunek postaci, zostawiają miłe wrażenie; ekspozycya daje do myślenia, widz z ciekawością oczekuje podniesienia zasłony, coraz natarczywiej zapytując sąsiadów: Ale któż jest ów autor — J. K. S?...

Odpowiedzi nie ma; antrakt zbyt krótki, aby można gdzieś dalej poszukać informacyj i zasłona się podnosi a scena przedstawia tę samą staroświecką komnatę w domu stolnika. Ale już nowa postać na scenie, uderzająca od razu wyborną charakterystyką: to rotmistrz szwedzki Neuburg, wprowadzony przez stolnika, kornie się przed nim chylącego i gotowego na wszelkie usługi, nawet na oddanie mu ręki ukochanej wychowanicy Starościny Zofii, której wdzięki dojrzał rotmistrz i ocenił. Przeklęknione niewiasty, wezwane przez stolnika, wchodzą także, a rotmistrz, nie tracąc czasu, rozgrzany trunkiem, którego mu bojaźliwy gospodarz nie szczędzi, domaga się ręki Zofii, grożąc, w razie odmowy, śmiercią i zniszczeniem. Starościna z początku stawia się hardo, ale w obec wybuchów wściekłości Neuburga, na prośby stolnika a za namową Hanusi, która w swej młodej główce jakieś podstępne układa plany, zmienia taktykę i zaczyna próbować broni niewieściej, która też od razu srogiego Szweda zwycięża. Pod wpływem ognistych spojrzeń i zalotnych uśmiechów rotmistrz miękuie i zgadza się czekać, dopóki Starościna nie uzyska zwrotu słowa danego pewnemu rycerzowi. Rycerz ten, niestety, znajduje się niedaleko; jest on bowiem jeńcem przed chwilą, po krwawej walce, przez rotmistrza ujętym. Neuburg też nie myśli długo z nim się rozprawiać, ale chce natychmiast widzieć, jak się na gałęzi kołysać będzie. Starościna z rozmowy dowiaduje się, że jeńcem tym jest jej ukochany Władysław, nie umie też ukryć wzruszenia i mdleje, a Neuburg domyśla się wszystkiego.. Hanusia i tu przybywa z pomocą; cuci zemdloną Starościnę, błaga ją, by starała się być mężną, nie odbierała rotmistrzowi nadziei, a w ten sposób uzyskuje zwłokę, ocaliła życie nieszczęśliwemu więźniowi. Starościna słucha tej rady i w zamian za życie Władysława przyrzeka Neuburgowi swą rękę. Mnich, sprowadzony z pobliskiego klasztoru, ma pobłogosławić ich związek jeszcze tegoż wieczora. Scena ta nakreślona silnie i z uczuciem prawdziwem wywiera niepospolite wrażenie. Postać Neuburga, utrzymuje się w ciągu całego aktu w tonie ściśle tradycyjnym. Mamy ciągle przed sobą rozpasanego, szwedzkiego żołnierza, upojonego zwycięztwy, żyjącego mordem, chciwego krwi i łupów, takiego słowem, jakiego przechował w legendarnych opowieściach gminnych. Jest to typ wytworzony przerażoną wyobraźnią ludową, pojawiający się, jak widmo zagłady na tle straszliwej klęski najazdu, wśród strumieni krwi, czarnych dymów pożogi, na zgliszczach wsi i grodów... Ta jedna postać podnosi akt drugi do wysokości dramatu, ta jedna postać, pomyślana i oddana tak, jak ją widzieliśmy wczoraj, daje niemylne świadectwo talentowi autora, a jest jedną z najświetniejszych kreacyj p. Żelazowskiego. Ucharakteryzowany wybornie, a dzięki tej mierze, jaką posiada, dzięki intuicyi, która mu dyktuje ton zawsze właściwy, artysta ten, stanął wczoraj na wysokości swego zadania; był silny, namiętny, zapalał się dziką wściekłością a korzył potulnie pod wpływem ognistych spojrzeń pięknej niewiasty; był prawdziwy w każdym tonie, w każdym geście, w każdym wykrzyku, i byłby niewątpliwie takim pozostał, gdyby na tej wyżynie utrzymała się rola...

Ale, niestety po akcie drugim, nastąpił trzeci..., poświęcony cały prawie frazeologii młynarza, któregośmy się obawiali od razu i który najzupełniej usprawiedliwił obawy. W chwili, gdy rotmistrz pewny już ręki Starościny, oczekuje niedalekiej chwili ślubu, Hanusia doprowadza swój plan do skutku: daje znać o całem zajściu przyjacielowi domu staremu Cześnikowi, który wzywa na pomoc młynarza i jego oddział i zbrojnie przybywają do domu Stolnika. Tam cała drużyna rotmistrza leży bez ducha, upojona starym miodem a i sam rotmistrz, czując się u szczytu szczęścia, nie gardził kielichem i niestety, pod wpływem libacyj, zmienił się do niepoznania. W akcie drugim był dzikim, wściekłym, rozpasanym, ale imponującym, w drugiej odsłonie staje się trywialnie komicznym, gdy opowiada historyę swoich rodziców, a nieprawdopodobnym, gdy w obawie nadchodzącej drużyny młynarza, oddaje broń swoją Hanusi, podpisuje zrzeczenie się ręki Starościny, a wreszcie przebiera się w kontusz stolnika, sztukując brak stosownej circumferencyi — poduszką. Z postaci, rozsiewającej tragiczną grozę, staje się figurą farsy, której nawet znakomita gra p. Żelazowskiego podnieść nie mogła....

Więc to koniec sztuki? O, nie jeszcze. Akcya wprawdzie skończona: Neuburg wypędzony, a równocześnie wieść radośna dochodzi, że Jan Kazimierz powraca do kraju i dąży ku Warszawie; Władysław odzyskawszy wolność, z ust ukochanej odbiera przysięgę miłości i idzie w dalszy bój... Akcya więc się kończy, ale nie skończył młynarz.. On przecie jest postacią, nie należącą do epoki, postacią idealną, proroczą, która ma nam jeszcze mówić o jasnowidzeniach swoich.. Rzecz więc cała kończy się deklamacyą, udatną pod względem formy, w której treść jednak wchodzić nie będziemy, ile że piękniej jeszcze a po wiele razy wypowiedziana już była przez poetów, koszlawioną w praktyce, wyczerpaną przy toastach bankietowych i mówkach rozmaitych, słowem spowszedniałą do zbytku. Deklamacya taka, chociażby nawet co do swej treści miała realną wartość, chociażby nie była jak w obecnym razie, jaskrawym anachronizmem, byłaby zawsze błędem scenicznego utworu, który przedewszystkiem ma akcyę i tylko akcyę na celu. Grunt sceniczny nie służy frazesom, tu ruch tylko popłaca, tylko czyny wywierają rzeczywiste wrażenie. Tak samo na scenie jak w życiu: frazes, choćby najpiękniejszy, przebrzmiewa zawsze bez skutku, tylko czyn lub wreszcie słowo, ale prawdą życiową poparte, słowo nie w jasnowidzeniach, ale z nauki doświadczeń czerpane, może wywołać trwały i głęboki efekt.

Ale pomimo tych błędów, „Interregnum w domu", jest utworem, pięknie świadczącym o talencie autora. Akt drugi jest bez zarzutu, a jeżeli pisała go ręka niewprawna, jeśli to pierwsza próba dłoni niewieściej — jak mówią — to dłoń ta powołaną jest niezawodnie do wzbogacenia naszej literatury dramatycznej. Witamy talent nowy z prawdziwą radością, a szczerość, z jaką zaznaczyliśmy powyżej błędy w całości dramatu, jest najlepszym dowodem, jak szczerze pragniemy, by talent ten rozwijał się nadal w kierunku sobie właściwym, czerpiąc w prawdzie życia jedynie dobre i jedynie twórcze natchnienie.

O przedstawieniu sztuki nie wiele mamy do powiedzenia. Prócz p. Żelazowskiego, o którym nadmieniliśmy powyżej, nie ma tu prawie dla żadnego artysty roli popisowej Wszakże wszyscy grali poprawnie. Pani Stachowicz z wielkim wdziękiem i swobodą odtworzyła rolę starościny a ruchy jej łagodne, miękkie a naturalne, odpowiadały dobrze postaci. Mniej nas zadowoliła panna Pysznik jako Hanusia; zdaje się, iż charakter owego dzielnego, energicznego dziewczęcia, nie odpowiadał artystce, której gra nie miała też właściwej swobody, a była zaprawiona jakąś sztywną naiwnością, bez wdzięku. Dość niefortunną postać lękliwego stolnika reprezentował p. Frenkel, nadto może wyraźnie okazując gestami i ciągłem okrywaniem się połą bekieszy, obawę szwedzkiego napadu. P Ruszkowski poważną postać cześnika odtworzył wiernie, inni artyści jak pani Nowakowska w roli stolnikowej, i p Woleński w roli Władysława, nie mieli zgoła pola do popisu, a o panu Zbońskim możemy tylko powiedzieć, że deklamował pięknie, bo zresztą cała jego akcya, odbywała się za sceną. Całość szła nieco powolnie, a wśród dość pustej sali, zbyt donośnie rozlegało się echo głosu suflera, usiłującego dopomódz niedomagającej pamięci. Ale wszak to pierwsze przedstawienie — na następnych będzie niewątpliwie inaczej.

***

OSTATNIA POCZTA

Najd. Cesarzewiczowstwo udali się przedwczoraj, o godzinie 3 po południu z Laxengurga do Schönbrunnu, celem powitania Najj. Pana, który na półtora godziny raczył przybyć z Węgier. Po całogodzinnym pobycie w apartamentach Monarchy, Najdostojniejsi Państwo powrócili do swej rezydencyi.

Najj. Pan zamianował księcia Wilhelma pruskiego właścicielem c. k. pułku huzarów nr. 7, który do ostatnich czasów nosił nazwę zmarłego niedawno księcia Frydryka Karola Pruskiego (bratanka cesarza Wilhelma).

Książe Wilhelm Pruski i jego małżonka Augusta Wiktorya przybędą dzisiaj do Wiednia. Z rozkazu Najj. Pana wyruszy na dworzec kolejowy w pełnej paradzie kompania pułku barona Mollinaryego jako kompania honorowa.

Przedwczoraj po południu rozpoczęły się w Ministerstwie spraw zagranicznych wspólne konferencye ministeryalne, celem ułożenia preliminarza dla delegacyj. W obradach biorą udział wspólni Ministrowie, dalej austryaccy Ministrowie: hr. Taaffe i dr. Dunajewski, wreszcie ministrowie węgierscy: Tisza i hr. Szapary. Narady mają się przeciągnąć do dnia dzisiejszego.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż w Ministerstwie spraw wewnętrznych zajęci są obecnie wypracowaniem dodatkowego rozporządzenia w sprawie odpoczynku niedzielnego. Przed ogłoszeniem owego rozporządzenia wszystkie rządy krajowe mają być zapytywane o opinię. Ministerstwo bowiem pragnie uczynić zadość potrzebom poszczególnych prowincyj.

Książę Bismarck zamierza zabawić w Berlinie zaledwie dni kilka. Do najrozmaitszych ważnych spraw, wymagających inicyatywy lub współdziałania księcia, przyłączyło się obecnie, jak zaznacza *Schl. Ztg.*, zawikłanie na półwyspie Bałkańskiem. W kołach jednakże pozostających w związku z urzędem kanclerskim zapatrują się dość chłodno i spokojnie na zajścia w Rumelii, chociaż takowe naruszają w ważnym punkcie podstawy traktatu berlińskiego. Zapewniają atoli, iż pomimo tych zajść, książę nie przedłuży pobyt w Berlinie po za pierwotny termin. Ks. kanclerz zamierza przez czas jakiś zamieszkać w Friedrichsruhe.

Dzienniki poznańskie donoszą, iż hr. Zamoyski, właściciel Kurnika pod Poznaniem, jako poddany francuski, otrzymał rozkaz opuszczenia granic pruskich.

W sprawie wschodnio-rumelskiej piszą do *Presse*: W kołach dyplomatycznych uważają sytuacyę jako nadzwyczaj trudną, przedewszystkiem ze względu na położenie, w jakiem znajduje się Wys. Porta. Zbrojna z jej strony interwencya sprowadziłaby niezawodnie zawikłania z Rossyą; natomiast bierna postawa Porty mogłaby rozzuchwalić inne ludy na półwyspie i popchnąć je do chwycenia za broń. Pomimo to nie wierzą w zbrojną turecką interwencyę we wschodniej Rumelii, nie dlatego jednak, aby chciano jej przeszkodzić, mocarstwa bowiem, jak się zdaje, gotowe są pozostawić Porcie najzupełniejszą swobodę działania, lecz ponieważ przeważa ogólne przekonanie, iż Turcya dobrze się namyśli, nim rzuci się w awanturę, któraby mogła ostatecznie wciągnąć ją w groźny zatarg z Rossyą. Powszechnem jest zdanie, iż w danych warunkach najlepiejby uczyniła, gdyby zwróciła całą swoją uwagę na to, aby nie pozwolić rozszerzyć się rewolucyi. Zresztą nie jest wykluczoną ewentualność bezpośredniego porozumienia się z sułtanem, a tytuł księcia Północnej i Południowej Bułgaryi, jaki przyjął książę Aleksander, uważany jest jako wygodna furtka do porozumienia".

Z Wiednia donoszą, iż Grecya i Rumunia działać będą prawdopodobnie zgodnie z Serbią w celu zapobieżenia przewadze bułgarskiej na półwyspie Bałkańskim. Po powrocie króla greckiego i rumuńskiego — mają być także wojska greckie i rumuńskie mobilizowane.

Poseł serbski wręczył wczoraj p. Ministrowi spraw zagranicznych hr. Kalnokyemu notę gabinetu serbskiego, motywującą mobilizacyę.

Według doniesienia dzienników wiedeńskich, bułgarski minister wojny ks. Cantacuzene został na rozkaz Cara odwołany. Dalszy rozkaz Cara zabrania oficerom rossyjskim armii bułgarskiej popierać powstanie.

Nordd Allg. Ztg. odpiera stanowczo twierdzenie niektórych zagranicznych dzienników, a zwłaszcza nowojorskiego *Heralda*, jakoby Niemcy pragnęły zatargu z Hiszpanią, aby zająć Kubę.

W *Polit. Corr.* czytamy: Z Prizrendu dochodzą niepokojące wiadomości. Po znanych wypadkach i starciach pomiędzy ludnością a wojskiem na wiosnę, zgromadzali się nieustannie naczelnicy plemion górnej Albanii, a to celem utworzenia ligi, któraby stanowczo zaprotestowała przeciw wprowadzaniu nowych ustaw. Mianowany niedawno marszałkiem Veissel basza był przekonany, że wkrótce przyjdzie do wybuchu. Wyruszył więc na początku bieżącego miesiąca na czele czterech batalionów ku Diakowu, a otoczywszy miasto, kazał aresztować Sulejmana Vorci i kilku innych naczelników ligi. Ludność Diakowa wzburzona temi aresztowaniami, chwyciła za broń i uderzyła na wojska Veissela baszy, starcie to było bardzo krwawe i z obu stron poległo wielu ludzi. Donoszą, iż Veissela baszę w drodze pomiędzy Prizrendem a Diakową otoczyli Albańczycy i że musiano mu wysłać na pomoc kilka nowych batalionów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 września. Najj. Pani, Najd. Arcyksiężniczka Walerya i księżna Gizela Bawarska przybyły do Schönbrunn. Monarcha oczekiwał na Najd. Panie na dworcu kolejowym w Penzing.

Wiedeń, 24 września. (*Tel.pryw.*) Rossyjski minister spraw zagranicznych Giers udał się już z powrotem z Meranu do Petersburga.

Wiedeń, 24 września. Giers przybywa jeszcze w Meran.

Wiedeń, 24 września. Do *Pol. Corr.* donoszą z Filipopola: Angielski *attaché* wojskowy Trotter i angielski konsul generalny Fawcett wyjechali do Konstantynopola. Przed wyjazdem mieli dłuższą konferencyę z ks. Aleksandrem i naczelnikiem rządu prowizorycznego dr. Strańskim.

Liczni ochotnicy przebywają pod wodzą księży.

Wyjechały z Filipopola deputacye aby wyjednać u mocarstw uznanie unii.

Wojska bułgarskie poczynają już przybywać do Wschodniej Bułgaryi. Jutro przymaszeruje do Filipopola pułk kawaleryi bułgarskiej.

W przemowie do pułku rezerwy oświadczył książę: „Nie mamy nic przeciw Turcyi, gdy ta jednakże chciała przeszkodzić połączeniu Rumelii z Bułgaryą, będziemy gotowi do zaciętej walki.

Karłowce, 24 września. Serbski kongres kościelny został wczoraj otwarty przez królewskiego komisarza Cscha, który wezwał delegatów, aby w sposób bezstronny i umiarkowany przystąpili do spełnienia poruczonych im zadań. Patryarcha wyraził radość z powodu zaufania okazanego kongresowi przez Monarchę.

Bukareszt, 24 września. Pożar jaki wybuchł dzisiejszej nocy, zniszczył szpital wojskowy zrządziwszy znaczne szkody w materyałach. Nikt z ludzi nieutracił życia

Paryż, 24 września. (*Tel. pryw.*) Nadeszły tutaj ponowne doniesienia o rzeziach Chrześcian w Chinach. Ofiarą fanatyzmu padło podobno dotychczas 10.000 osób, pomiędzy temi 300 zakonnic francuskich. Generał Courcy nie czuje się na siłach, przyniesienia skutecznej pomocy.

Paryż, 24 września. Przedsięwzięta przedwczoraj w Meudon próba z balonem do kierowania powiodła się zupełnie.

Paryż, 24 września. (*Tel. pryw.*) Przedwczoraj kapitanowie Paweł i Karol Renard i Poitivia wzbili się balonem po nad laskiem w Meudon, czynili różne ewolucye, poczem skierowali balon ku północy. Aeronauci uważają ten eksperyment, jako stanowczy i pomyślny.

Rzym, 24 września. Król z kilku ministrami uda się do Palermo.

Pozostający dotychczas w Turynie na urlopie dyplomatyczny agent Włoch przy dworze księcia Aleksandra, powołany dzisiaj został napowrót do Sofii.

Generał Genet odpłynie z końcem października do Massouy dla objęcia naczelnego dowództwa nad znajdującemi się tam włoskiemi siłami zbrojnemi. Być może, iż w ciągu listopada generał Genet uda się do Abisynii w charakterze naczelnika uroczystego poselstwa, jakie ma być wysłanem do króla abisyńskiego.

Madryt, 24 września. W dniu przedwczorajszym zmarło w całej Hiszpanii na cholerę 262 osób.

Wiedeń, 24 września. (*Tel.pryw.*) Myśl zwołania międzynarodowej konferencyi do Petersburga dla uregulowania sprawy bułgarskiej znajduje powszechny odgłos.

Wiedeń, 24 września. (*Tel. pryw.*) Dzienniki tutejsze dowiadują się, że gabinety wiedeński, berliński i petersburski, pozostawiły sułtanowi swobodę czynnego wystąpienia we Wschodniej Rumelii, przedstawiły jednak zarazem, czyby nad taką akcyę, która sama przez się byłaby zupełnie uprawnioną, lecz mogła w swoich następstwach narazić całość Turcyi, nie należało przenieść załatwienia wschodnio rumelskiej kwestyi w sposób uwzględniający najzupełniej finansowe, militarne i strategiczne interesa Turcyi.

Peszt, 24 września. (*Tel. pryw.*) *Nemzet* twierdzi, iż wszystkie mocarstwa poczytują wypadki w Bułgaryi i Wschodniej Rumelii jako ciężkie naruszenie traktatu berlińskiego.

Berlin, 24 września. (*Tel. pryw.*) Tutejszy urząd zagraniczny nie otrzymał dotychczas z nikąd impulsu do zwołania konferencyi w kwestyi bułgarskiej.

Bukareszt, 24 września. Najzupełniej bezzasadną jest wiadomość *Timesa*, o rzekomym traktacie pomiędzy Rumunią, Serbią i Grecyą, celem przeszkodzenia aneksyi Macedonii przez Bułgaryę, niemniej doniesienie o mobilizacyi armii rumuńskiej. Tutaj nic nie wiedzą ani o takim traktacie, ani o mobilizacyi.

Belgrad, 24 września. (*Tel. pr*) Zmobilizowane wojska rozpoczęły już marsz pospieszny w kierunku granicy.

Prefekt obwodu Gorny Milanowac został w sposób skrytobójczy zamordowany. Twierdzą, iż motywa zbrodni są charakteru politycznego.

Na uzbrojenie w Serbii zarezerwowano z funduszu długu kolei żelaznych 20 milionów franków.

Belgrad, 24 września. (*Tel.pryw.*) Tutejsze dzienniki uważają rewolucyę we Wschodniej Rumelii jako hasło do rozwiązania kwestyi wschodniej.

Do Ruszczuku miało przybyć 200 oficerów rossyjskich i skrzynie z bronią i amunicyą.

Sofia, 24 września. Wczoraj o godzinie 2 po południu zostało otwarte zgromadzenie narodowe, które zawotowało jednomyślnie wszystkie żądania ministerstwa i aprobowało poczynione dotychczas zarządzenia.

Zgromadzenie uchwaliło wysłać adres do cara z prośbą, aby zezwolił oficerom rossyjskim wstępować do armii bułgarskiej.

Izba uchwaliła następnie stan wojenny i kredyt pięciomilionowy na pokrycie wydatków, a w razie potrzeby kosztów wojennych.

Sofia, 24 września. Według doniesień z dnia wczorajszego wojska tureckie przekroczyły granicę rumelijską i okupowały ją. Wiadomośc ta, uważana jako dowód, iż Turcya zdecydowaną jest do kroków wojennych i do rozlewu krwi, wywołała ogólne poruszenie w Bułgaryi. Żywią jednakże nadzieję, iż interwencya europejska nakłoni W. Portę do uznania pokojowych zamiarów księcia Aleksandra. Rząd przeszkadza wszelkim manifestacyom macedońskim. Złe wrażenie wywołane dymisyą ministra wojny Cantacuzene (*patrz Ostatnią pocztę*) zostało złagodzone licznemi telegramami z Rossyi, winszującemi rządowi powodzenia w dziele patryotycznem.

Ateny, 24 września. Nastąpił gwałtowny spadek kursu papierów wartościowych trzech banków akcyjnych.

Stowarzyszenie macedońskie przygotowuje protest przeciw ruchowi bułgarskiemu.

Zapewniają, iż zostały poczynione przygotowania, aby w razie danym armia grecka mogła być zmobilizowaną.

Wypadki w Rumelii spowodowały wielkie wzburzenie pomiędzy kolonią kreteńską.

Moskwa, 24 września. *M. Wied.* oświadczają się stanowczo przeciw księciu Aleksandrowi, którego rząd, pod płaszczykiem rzekomej woli cesarza rossyjskiego, popchnął naród do ostatecznych kroków. Cała sprawa skończy się na niczem, chociaż Turcya na razie nie rozkazała jeszcze wkroczyć swoim wojskom. Rossya stoi energicznie na stanowisku *status quo*.

Konstantynopol, 24 września. *Telegram biura Reutera.*) W skutek wiadomości, otrzymanych z Rumelii Wschodniej, już w niedzielę odbyła się kilkogodzinna rada gabinetowa pod przewodnictwem sułtana, na której zastanawiano się nad kwestyą, czyby W. Porta na mocy prawa przyznanego jej statutem organicznym, nie powinna wysłać wojsk do Rumelii. Opinie ministrów w tym względzie były podzielone. Część ministrów przemawiała za wysłaniem do Burgas pancerników z załogą 2000 ludzi, oraz za marszem do Macedonii. Inni ministrowie byli zdania, iż przedewszystkiem należy zasięgnąć rady mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim. Na razie ściągnięto tylko kilka batalionów z Adryanopola do miasta granicznego Mustafa-basza.

Konstantynopol, 24 września. W. Porta wystosowała do mocarstw, podpisanych na traktacie paryskim, okólnik, protestujący przeciw zachowaniu się księcia bułgarskiego i naruszeniu traktatu berlińskiego. Okólnik oświadcza, iż sułtan postanowił wykonać faktycznie prawa, przyznane mu artykułem XVI traktatu.

Doniesienie *Agencyi Havasa* o ruchu powstańczym w Djakowa nie pozostaje w żadnym związku z wypadkami wschodnio-rumelskiemi. Gubernator Prizrendu już przed czterema tygodniami przedsięwziął pochód wojenny w kierunku gór albańskich przeciw różnym zbuntowanym plemieniom. Ostatnie starcie miało właśnie miejsce w Djakowa.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

NADESŁANE.

†

W głębokim smutku pogrążony donoszę o zgonie nieodżałowanej Matki mojej

ś. p. Józefy,

która po długich i ciężkich cierpieniach dnia 23 września r. b. o godzinie 7½ wieczór, opatrzona św. Sakramentami w Humenowie Bogu ducha oddała.

Pogrzeb, na który wraz z żoną wszystkich krewnych znajomych i pobożnych chrześcian najuprzemiej zapraszam, odbędzie się w Humenowie w sobotę dnia 26 września r. b. o godzinie 10 rano do dworca kolejowego w Kałuszu, zkąd zwłoki odwiezione zostaną do Lwowa i złożone w grobowcu familijnym na cmentarzu Łyczakowskim.

Eksportacya zwłok we Lwowie nastąpi w niedzielę dnia 27 b. m. o godzinie 3 po południu z dworca kolei Państwowej (Arcyksięcia Albrechta).

Humenów, 23 września 1885.

Kazimierz Rojowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 września 1885.

Hotel George'a

Pp K. Puzyna z Gwoździa. Dr. K. Żywicki z Tarnopola. J. Valentin z Brzeżan. J Kreb z Taurowa. K. Japp z Wiednia

Hotel Langa

Pp I. Kowalewski z Rohatyna A Arciszewski z Horodenki D. Ochanowicz ze Stanisławowa. A. Metzger z Jasła. S. Brysiewicz z Turki. L. Steidel z Wiednia.

Hotel Francuski

Pp. J. hr. Krasicki z Bachorzec. A. hr. Sumiński ze Sołotwiny. S. Skarzyński ze Studzianki. M. Edler von Appel z Krakowa. F. Piquerez z Rossyi. A Schustala z Morawii.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885

przychodzą do Lwowa:

podług zegaru lwowskiego

Z Czerniowiec: o godz, 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 3 minut 58 po południu pociąg kuryerski.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 2 min. 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o god. 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa

Pociąg mięszany: o godz. 1 min. 59 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz 6 min. 7 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 2 min. 25 po południu pociąg kuryerski.

Do Czerniowiec: o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 w południe i o godzinie 10 min. 46 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 8 po południu pociąg kuryerski, o godz 12 min. 35 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 7 wieczór pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 7mej z rana do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie) z dnia 24 września 1885 o 7 rano.

Barometr 736. 90 mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 11.6 °C. Psychrometr wilgotny 9.2 C Prężność pary 7.4.mm. Wilgoć 73.°/ Zachmurzenie 8 Wiatr SW,2 Ozon 7.

Temperatura powietrza 9.3 R.

Barometr opada

Stan barometru nad poziom morza 761.90 mm

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 16 9°C.

Najniższa temperatura w nocy 10.2 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 r 0.0mm

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = 340m,5.

Dnia 25 września 1885

E. = −8m 26s,67 Θ_0 = 12h 17m 36s,57

Zachód słońca 24go września o 5h. 52m,1 wschód o 17h. 52m,4.

We wrześniu nastąpi ostat. kwadra księżyca 1d 18h 50m,9; now 8d 10h 19m,8; pierwsza kwadra 15d 19h 50m,9; pełnia 23d 21h 30m,8

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie przyziemnym (Perigeum) 6d 3h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 17d 23h. 5.

Równanie czasu będzie przez cały wrzesień ujemne, wskutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe

Średni stan barometru zredukowany do poziomu Adryatyku jest dla Lwowa 763 mm2; średni stan temperatury 14°,8C.

23 września 1885	h	9h	1 h
Stan barometru w milimetr.	738,82	737,5	733,74
Stan termometru suchego w st. Cels.	16.0	12.0	11
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	11.4	9.6	8.6
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	7,8	7,5	6,9
Wilgotność powietrza względna w %	54	72	70
Stan nieba.	1	8	7
Kierunek wiatru.	w.	sw.	sw.
Moc wiatru.	4	3	2
Ilość opadu mierzonego o 7h 0mm0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 16.8			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h 8.0			
Elektryczność powietrza, woltów	240	160	225

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 24 września 1885.

Przy wietrze zachodnio-południowym i średniej temperaturze września, zachmurzenie się powiększa, powietrze miernie wilgotne, lecz niespokojne, dziś pogodnie, jutro pogoda niepewna.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 23 września 1885.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	231	50	234	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	225	—	228	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	273	—	277	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	65	99	65
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	25	91	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	65	99	65
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	88	—	89	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	35	102	35
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	40	97	40
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	80	99	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	60	101	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	82	5	92
Dukat cesarski	5	85	5	95
Napoleondor	9	92	10	02
Półimperyał	10	20	10	32
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	22	1	24
100 marek niemieckich	61	40	62	10
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 22 września 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.85	82.05
luty-sierpień	81.90	82.10
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.55	82.75
kwiecień-październik	82.55	82.75
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.—	127.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138.80	139.30
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	139.50	140.50
„ „ 1864 po 100 złr.	170.70	171.10
„ „ 1864 po 50 złr.	168.50	169 5
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	156.—	15 .—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	98.90	99.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.20	109.35
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	102.75	103.25
Galicyi	101.10	101.70
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	101.10	101.70
Węgier	102.75	103 25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.25	98.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.70	283.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	585.—	590.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	865.—	867.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	448.—	450.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	238.—	239.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2297	2303
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233.50	233.75
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. wer	325.—	325 50
	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	287.10	287 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	134.—	134.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	173.—	174.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 50 l.	99.75	100.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.25	98.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.75
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	98.90	99.30
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.90	99.30
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.50	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.90	103.30
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.70	103.30
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.75	100.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	100.75	101.50
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.—	100.25
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.—	100.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.50	83.—
z r. 1884	90.50	91.—
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99. -	99.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.—	176.—
Clarego po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114 —	114.75
Keglovicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.75	22.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.25	43.—
Palffy po 40 zł. m. k.	37.50	38.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.30	14 50
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.70	9.10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.20	18.70
Salma po 40 zł. m. k.	56.50	57.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.75	50.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a.	68.50	69.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	37.75	38.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.80	126.—
Paryż za 100 fr.	49.77.50	49.82 50
Kurs złota		
Dukat cesarski mon.	5.90.—	5.92.—
„ pełnej wagi	5.90.—	5.92.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.96.—	9.98.—
Rossyjski imperyał	10.25.—	10.27.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 23 września 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	35
„ „ „ w srebrze	82	—
Renta w złocie	107	90
5 prc. austr. rent marcowa	98	15
Akcye banku wiedeńskiego	864	—
„ „ kredytowego	281	50
Londyn	126	15
Srebro		—
Napoleondor	9	99
Dukat cesarski men.	5	92
100 marek niemieckich	61	90

Licytacye.

L. 24012. (6299 1—3)

Celem ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniowej tudzież drobnej sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów frachtowych w Strussowie, rozpisuje się niniejszem konkurencyę za pomocą pisemnych ofert, które zaopatrzone w wadyum w kwocie 150 zł. mają być wniesione do godziny 2iej po południu dnia 20 października 1885 do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Obrót wynosił w roku 1884.

w tytoniu . . . . . . 21631 zł. 28 ct

w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych 390 zł. 52 ct.

Razem . 22021 zł. 80 ct.

Bliższe warunki konkurencyi przejrzane być mogą w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 17 września 1885.

L. 23753 (6298 1—3)

W celu ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu. połączonej z drobną sprzedażą znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów frachtowych w Podwołoczyskach, rozpisuje się publiczną konkurencyę za pomocą pisemnych ofert, które zaopatrzone we wadyum w kwocie 200 zł wniesione być mają do dnia 9 października 1885 do godziny 2iej po południu do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Obrót wynosił w roku 1884

w tytoniu . . . . 24254 zł. 41 ct.

w znaczkach stemplowych, blankietach wekslowych i listach frachtowych . . 3638 zł. 66 ct.

Razem . 27893 zł. 7 ct.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w c. k powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 17 września 1885.

L 4906. (6226 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 1200 zł. z pn. odbędzie się w tut. gmachu sądowym, dnia 12 października, 9 listopada i 7 grudnia 1885 r., każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod Nr. 12 w Faściszowy, dłużników Franciszka i Maryi Jaroszów własnej i realności gruntowej pod Nr. 17 w Faściszowy, dłużnika Antoniego Migdała własnej, obu zastawniczo opisanych i oszacowanych. Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową każdej z tychże realności, z których każda osobno sp z daną zostanie.

Realności te na pierwszym i drugim terminie niżej ceny szacunkowej nie będą sprzedane, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej, lecz nie niżej nad łączną kwotę 2000 zł sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 10pr. ceny szacunkowej, które co do każdej sprzedać się mającej realności z osobna przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej złożone być ma.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Wojnicz, dnia 18 sierpnia 1885.

L 2734. (6244 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Józefowi i Maryi z Lityńskich małż. Fidlerom pto 200 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod Nk. 101/71 w Rosochowaccu w dniach 12 października, 9 listopada i 12 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

C. k. sąd powiatowy

Wiśniowczyk, dnia 24 lipca 1885.

L 215. (6169 1—3)

Uwiadamia się, że w sprawie Honoraty Rudeńskiej przeciw Filipowi Hohol pto 147 zł. z pn. odbędzie się w dniach 15 października, dnia 5 listopada i dnia 10 grudnia 1885, zawsze rano o 9 godzinie licytacya pola „Luby" w Sołotwinie położonego, do realności pod l. k. 23 należącego.

Cena wywołania 600 zł., wadyum wynosi 60 zł. Resztę warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina, dnia 11 lipca 1885.

Licytacye.

L. 5759. (6269 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściąguienia na rzecz komitetu likwidacyjnego c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 17 rat po 30 złr. i jednej raty 30 złr. 54 cnt. w. a. z pn. w tusądowem zabudowaniu w dniach 28 września i 29 października 1885, każdym razem o 10tej godzinie przed południem, przedsięweźmie sprzedaż realności dłużnika Mikołaja Lewczyka pod lk. 7 subr. 27 w Woli niżnej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej

Cena szacunkowa wynosi 900 złr., zaś wadyum 10prc. takowej. Resztę warunków tudzież akt opisania przejrzeć można w ts. registraturze.

Rymanów, 20 sierpnia 1885.

L. 5758. (6270 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnienia na rzecz komitetu likwidacyjnego c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 22 rat po 15 złr. i jednej raty 15 złr. 11 cnt. wa. zpn. w tusądowem zabudowaniu w dniach 21 września, 26 października i 7go grudnia 1885, każdym razem o 10ej godzinie przed południem, przedsięweźmie sprzedaż realności dłużnika Wasyla Hryneńko pod lk. 119 subrep. 25 w Zawadce rymanowskiej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 450 złr. zaś wadyum 10prc. takowej. Resztę warunków tudzież akt opisania przejrzeć można w ts. registraturze.

Rymanów, 10 sierpnia 1885.

L. 9338. (6151 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem ściągnięcia resztującej dłużnej kwoty 3860 złr. 60 cnt. z 13prc. odsetkami od dnia 20go października 1876, kosztów w kwocie 7 złr. 77 cnt. poprzednio i kosztów egzekucyjnych w kwocie 25 złr. 20 ct. obecnie przyznanych, ponowną przymusową uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 7 grudnia 1877 l. 62007 dozwoloną publiczną sprzedaż folwarku „Zapulcze“ w Trościańcu pow. Jaworów położonego, jak dom. 517 pag. 145 n. 1 haer. małżonków Jana Müllera (junior) i Elżbiety z Ruppów Müller własnego, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, która to sprzedaż w trzech terminach a to: dnia 23 października 1885, dnia 19 listopada 1885 i dnia 22 grudnia 1885 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sądowem nr. 21 przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi suma 8000 złr. jako wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki przyjęta.

Zakład wynosi 800 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się obydwie strony, dłużników hipotecznych: Jana Müllera (junior) i Elżbietę z Ruppów Müllerową z życia i miejsca pobytu niewiadomych do rąk kuratora adwokata dr. Leonarda Tarnawskiego, c. k. Prokuratoryę Skarbu, Urząd podatkowy w Jaworowie, wierzycieli Jana Müllera i Piotra Müllera z życia i miejsca pobytu niewiadomych — jak również wierzycieli, którzyby po dniu 27 lutego 1835 prawo zastawu na powyższej majętności nabyli lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora dr. Juliana Łużeckiego z zastępstwem dr. Karola Regera, adwokatów w Przemyślu i przez edykta.

Przemyśl, 29 lipca 1885.

L. 9338. (6151 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia małżonków Jana Müllera (junior) i Elżbietę z Ruppów Müllerową z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że na prośbę zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie publiczna sprzedaż ich majętności „Zapulcze“ w Trościańcu położonej rozpisano, dla nich kuratora w osobie dr. Leonarda Tarnawskiego adwokata w Przemyślu ustanowiono i temuż uchwałę licytacyjną doręczono.

Przemyśl, 29 lipca 1885.

L. 15040. (6252 2—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Limanowa na lata 1886, 1887 i 1888 bezwarunkowo, lub też warunkowo to jest na rok 1886, z milczącem odnowienia dalsze lata 1887 i 1888, lub też tylko na jeden rok 1886, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu na dniu 15 października 1885 od godziny 9 rano do 2 po południu publiczna licytacya.

Cena wywołania w mowie będącego przedmiotu wynosi 2169 zł 62 ct.

Pisemne oferty zaopatrzyć się mające w wadyum 10 prc. ceny wywołania mają być wnoszone do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu najpóźniej do 2 godziny dnia 14 października 1885.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Nowy Sącz, dnia 15 września 1885.

L. 2065. (6223 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Maryi Kulikowskiej zamężnej Mikulin w kwocie 190 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 12 października 1885 o godzinie 9 z rana przymusowa licytacya realności Paraszki Kołodziej, wykazem hipotecznym l. 1023 gminy Nastasów objętej, w jednym terminie za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 315 zł. Wadyum 16 zł w. a Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Mikulińce, dnia 20 czerwca 1885.

L. 996. (6221 2—3)

W dniach 19 października i 19 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności l. k. 10 n. 14 w Ustrobny położonej, ciała hipotecznego nietworzącej, Jana Wojtowicza własnej, na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 300 zł. aw. z pn. Na pierwszych dwóch terminach odbędzie się sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej wynoszącej 650 zł., na trzecim terminie nie niżej 600 zł. Poręczne 65 zł. aw. Akt opisania przejrzeć można w registraturze sądowej. Do ułożenia lżejszych warunków licytacyi wyznaczono dzień 22 grudnia 1885 godz. 10 rano.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora ad actum p. Augusta Lewakowskiego adwokata w Krośnie.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, dnia 30 kwietnia 1885.

L. 7557. (6219 2—3)

W tut sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 22 października i 26 listopada 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 grudnia 1885 nawet poniżej takowej, licytacya części realności l. 17 według wyk. hipot 320 w 1/5, zaś wyk. hip 13 gminy katastr. Uherce niezabitowskie w 2/80 częściach Michała Prystawy własnej, na rzecz Wojciecha Ławrynów pto 140 zł z pn.

Cena wywołania 186 zł, wadyum 18 zł. 60 ct. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Iwana Kolibeka z Uherec niezabitowskich.

Gródek, dnia 8 sierpnia 1885.

L. 2733. (6243 2—3)

C. k sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Leibie Hutesowi pto 200 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod Nk. 54 w Sokołowie położonej wedle wyk. hip. l. 170 ks. gr. gminy Sokołów, Leiby Hutesa własnej, w dniach 12 października, 9 listopada i 12 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

C. k. sąd powiatowy

Wiśniowczyk, dnia 24 lipca 1885.

L. 5339. (6267 2—3)

W dniach 13 października, 16 listopada i 16 grudnia 1885, zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie celem zaspokojenia sumy 980 zł. w. a. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 58 w Dobrzanicy położonej, małżonków Jakóba i Rozyny Mathias, tudzież leżącej masy spadkowej Antoniego Ario własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1700 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 170 zł Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania realności można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Przemyślany, 28 lutego 1885.

L. 2739. (6247 2—3)

C k sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Kieryłowi Strachmanczukowi pto 150 zł. w a. z pn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod Nkons. 8 subr. 185b w Rosochowaćcu w dniach 13 października, 10 listopada i 14 grudnia 1885, każdym razem o godz. 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, dnia 24 lipca 1885.

L. 3514. (6263 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności 725 zł. 82 ct. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności Nk. 345 i 346 w Kutach dłużnika Peisacha Landwehr własnej, na dniu 16 października, 18 listopada i 18 grudnia 1885 każdym razem o godź. 10 rano przedsięwziętą będzie, że realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 320 zł. w. a. resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w t. s registraturze.

Kuty, dnia 12 czerwca 1885.

L. 4670. (6264 2—3)

C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza, iż w dniach 12 października, 9 listopada i 14 grudnia 1885, o godź. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 190 w Sułkowicach położonej, wedle wyk. hip. 161 księgi gruntowej tejże gminy Józefa Sołtysa własnej, na rzecz c. k. uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie o 95 zł. 65 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 zł. w. a

Wadyum 40 zł. w. a. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Myślenice, dnia 23 sierpnia 1885.

L. 9337. (6150 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia resztującego kapitału 819 złr. 84 cnt. z 13prc. odsetkami od 20 października 1876, kosztów w kwocie 7 złr. 77 cnt. poprzednio jak też kosztów w kwocie 28 złr. 40 cnt. obecnie przyznanych, ponowną przymusową, uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 7 grudnia 1877 l. 61999 dozwoloną, publiczną sprzedaż folwarku „Bronki“ w Trościańcu pow. Jaworów położonego, wedle dom. 517 pag. 299 n. 1 haer. małż. Krystyana Müller i Krystyny z Ruppów Müllerowej własnego, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, która to sprzedaż w trzech terminach dnia 19 października 1885, dnia 17 listopada 1885 i dnia 15 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sądowem nr. 21 przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi suma 2000 złr. jako wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki przyjęta.

Zakład wynosi 200 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej

O tem zawiadamia się obydwie strony, dłużników hipotecznych z miejsca i życia pobytu niewiadomych do rąk kuratora dr. Leonarda Tarnawskiego, c. k. Prokuratoryę Skarbu, Urząd podatkowy w Jaworowie, wierzycieli Jana Müllera i Piotra Müllera z życia i miejsca pobytu niewiadomych, jak również wierzycieli którzyby po dniu 27 lutego 1885 prawo zastawu na powyższej majętności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła do rąk kuratora dr. Juljana Łużeckiego z zastępstwem dr. Karola Regera adwokatów w Przemyślu i przez edykta.

Przemyśl, 29 lipca 1885.

L. 9337. (6150 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia małżonków Krystyana i Krystynę Müllerów z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że na prośbę zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie publiczną sprzedaż ich majętności „Bronki“ w Trościańcu położonej rozpisano, dla nich kuratora w osobie dr. Leonarda Tarnawskiego adwokata w Przemyślu ustanowiono i temuż uchwałę licytacyjną doręczono.

Przemyśl, 29 lipca 1885.

L. 3691. (6159 2—3)

W dniu 15 października i w dniu 18 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 47 w Targowiskach położonej, według wykazu hipotecznego l 57, dłużnika Ignacego Jozefczyka własnej, na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie pto 65 zł. z większej sumy 200 zł. pochodzącej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 2980 zł., poręczne 298 zł. w. a.

Termin do ułożenia ułatwiających warunków wyznaczono na dzień 23. grudnia 1885 godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i reszta warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Alojzego Pietrzyckiego z Krosna.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, dnia 30 czerwca 1885.

L. 7673. (6242 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu udziela do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Banku zaliczkowego w Stanisławowie przeciw Marcinowi Plauszewskiemu o zapłacenie 240 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 15 października, 16 listopada i 15 grundnia 1884, każdym razem o 10 godz. rano publiczna sprzedaż realności, pod lk. 96 w Nadwórnej położonej, ciało tabularne stanowiącej, z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej, na trzecim zaś terminie i za cenę szacunkową najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 289 zł.

Wadyum 28 zł. 90 ct. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania i wyciąg tabularny są w tus. registratuze do przejrzenia.

Tłumacz, 31 sierpnia 1885.

L. 6770. (6201 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielnicy ogłasza, że na zaspokojenie należytości Michała Huculaka w kwocie 10 zł. 87 ct. w. a. z pn. w dniu 20 października 1885 o godzinie 11 przed południem, w zabudowaniu sądowem przedsięweźmie przymusową licytacyjną sprzedaż realności dłużniczki Tekli Fiałkowskiej z Nowosiółki, ciało hipoteczne, wykazem hipotecznym l. 141 księgi gruntowej gminy katastralnej Nowosiółka objęte, stanowiącej, a z parcel gruntowych 914 i 956 się składającej, w jednym terminie nawet i poniżej ceny szacunkowej oraz wywołania 75 zł.

Wadyum wynosi 7 zł. 50 ct.

Reszta warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze.

Mielnica, dnia 30 grudnia 1884.

L 1024. (6215 3—3)

W celu zabezpieczenia dostarczenia w przeciągu roku 1886 dla więźniów sądu obwodowego w Brzeżanach różnych artykułów co do ilości na ilość 150 — 180 więźniów obliczonych odbędzie się w kancelaryi Prezydyum sądu tutejszego na dniu 28 września 1885 od godziny 10 do 12 przedpołudniem licytacya in minus.

Przedmioty;	wadyum
8000 klg. słomy żytnej okłotowej,	15 złr.
550 klg. nafty,	15 złr.
12 klg. świec łojowych,	2 złr.
440 klg. mydła prostego,	5 złr.
90 klg. smalcu wieprzowego,	3 złr.
pobielanie neczyń kuchennych,	10 złr.
roboty szklarskie,	5 złr.
roboty kominiarskie,	10 złr.

Licytacya odbędzie się ustnie z dopuszczeniem także pisemnych ofert, ktore do godziny 11 będą przyjęte jeżeli na pojedyncze zaś do 12 jeżeli na więcej lub wszystkie przedmioty opiewać będą.

Oferty mają wadya w gotówce zawierać jako też oświadczenie, że oferentowi znane są warunki licytacyjne i takowym bezwarunkowo się poddaje.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi prezydyalnej.

Z prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 18 września 1885.

L. 4247. (6218 3—3)

Dnia 28 września i dnia 28 października 1885 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 224 w Wołoskiej-wsi położonej przedmiotem ksiąg gruntowych niebędącej, celem ściągnienia należącej się Jakóbowi Korolowi od leżącej masy spadkowej ś. p. Fedia Parachoniaka a właściwie od tegoż oświadczonych nieletnich spadkobierców sumy wekslowej 150 złr. z pn.

Na tych terminach dwóch realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie a gdyby nikt ceny tej nie ofiarował wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 5 listopada 1885 o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 925 złr. wadyum 10 prc. ceny wywołania t. j. 92 złr. 50 ct.

Protokół opisania oszacowania i bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze są do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Włodzimierza Lewickiego, kandydata notaryalnego w Bolechowie

Z c. k. sądu powiatowego

Bolechów, 25 czerwca 1885.

L. 5243. (6220 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniach 22 września i 23 października 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 listopada 1885 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 166 now. 261 star. w Jezupolu, ciała tabularnego nie stanowiącej, Nazarka Owczar własnej, na rzecz Zakładu sióstr miłosierdzia w Mariampolu pto 52 zł. 15 ct. w. a.

Cena wywołania 64 zł., wadyum 6 zł. 40 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Halicz, dnia 26 lipca 1885.

L. 9334. (6149 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje, celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie resztującej dłużnej kwoty 4915 złr. z 12prc. odsetkami od 20 kwietnia 1876 bieżącemi tudzież dalszemi 3prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, kosztów sądowych 9 złr. 77 ct. i kosztów egzekucyjnych w kwocie 21 złr. 30 cnt. przyznanych, ponowną przymusową uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 1 grudnia 1877 do l. 62002 dozwoloną publiczną sprzedaż folwarku Buchenheim w Trościańcu pow. Jaworów położonego według dom. 517 pag. 217 n. 1 haer. małżonków Daniela Brubachera i Elżbiety z Linscheidów Brubacher własnego, która w trzech terminach a to: w dniu 23go października 1885, w dniu 19 listopada 1885 i w dniu 24 grudnia 1885, zawsze o godzinie 10 rano w biurze sądowem nr. 21 przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki oznaczona w kwocie 10000 złr.

Zakład wynosi 1000 złr.

Dalsze warunki licytacyjne i wyciąg tabularny, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się obydwie strony, c. k. Prokuratoryę Skarbu, wierzycieli Jana Müllera i Piotra Müllera, z życia i miejsca pobytu niewiadomych tudzież i tych wierzycieli którzyby po dniu 27 lutego 1885 prawa zastawu na powyższej majętności nabyli lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora dr. Juliana Łużeckiego z sybstytucyą dr. Karola Regera adwokatów w Przemyślu.

Przemyśl, 29 lipca 1885.

L. 9334. (6149 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Daniela i Elżbietę Brubacherów z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że na prośbę zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie egzekucyjna publiczna sprzedaż ich majętności Buchenheim w Trościańcu, celem zaspokojenia sumy 4915 złr. z pn. uchwałą z dnia 29go lipca 1885 l. 9334 rozpisaną została, że dla nich kuratora w osobie adwokata dra. Leonarda Tarnawskiego w Przemyślu ustanowiono i temuż powyższą uchwałę doręczono.

Przemyśl, 29 lipca 1885.

L. 3916. (6268 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podgórzu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy resztującej 1430 złr. w. a. z przyn. Samuelowi Kornowi od masy nieobjętej Jakóba Kriegera się należącej, odbędzie się w dniu 19 października 1885, i 20 listopada 1885, każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 82 w Podgórzu, położonej wedle ks. gr. gm. kat. Podgórze Tom. IV. wyk. hip. 316 poz. 1 haer. Jakóba Kriegera własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 18447 złr., wadyum wynosi 1844 złr. 70 cnt. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Podgórze, dnia 28 sierpnia 1885.

L. 9272. (6166 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 20 października 1885 i 24 listopada 1885, powyżej ceny szacunkowej, licytacya realności lk. 55 subr. 45 według wyk. hip. 157 w całości zaś 159 gminy katastralnej Załanów w połowie Iwana Kwasnyci własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. zakładu kredyt. włość. w likwidacyi pto 5 rat a 14 złr. 74 cnt. i reszt. kapitału 211 złr. 45 cnt. i 25 złr. 25 cnt. z pn.

Cena wywołania 500 złr., wadyum 50 złr. w. a.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dr. Lipinera w Rohatynie

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 24 listopada 1885, o godz. 10 rano.

C. k. sąd powiatowy

Rohatyn, dnia 29 sierpnia 1885.

L. 5320. (6288 1—3)

Dnia 22 października i 20go listopada 1885 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 491 w Brzozowie położonej wykazem hipot. l. 783 objętej, dłużników Józefa Wojnara tudzież nielet. Józefy i Antoniny Wojnarów własnej, w sprawie Leizora Kellermanna o zapłacenie 100 złr. wa. z pn. Cena wywołania 775 złr. wa. wynosi, wadyum 80 złr. wa. Przy pierwszych dwóch terminach realność powyższa tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną będzie. Dla ułatwiających warunków wyznacza się trzeci termin na 23 grudnia 1885 o godzinie 10 rano. Resztę warunków wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Brzozów, dnia 9 września 1885.

L. 2737. (6246 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Danyłowi Bidiakowi pto 300 zł. w. a. z pn przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod Nk. 60 w Rakowcu położonej, wedle wyk. hip. l. 2 ks. gr. gminy Rakowca Danyły Bidiaka własnej, w dniach 13 października, 10 listopada i 14 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

C. k. sąd powiatowy

Wiśniowczyk, dnia 24 lipca 1885.

L. 5690. (6262 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Salamona Dąba pto nieobjętej masie spadkowej śp. Anny Doleżal pto 50 zł. w.a. odbędzie się w dniach 19 października, 16 listopada i 14 grudnia 1885. każdym razem w gmachu sądowym o godzinie 10 przed południem publiczna licytacyjna sprzedaż 7/12 części realności pod lk. 140 w Rzeszowie położonej, w. h. l. 126 gm. kat Rzeszów objętej, w ślad karty B. poz. 7 śp. Anny Doleżal a obecnie jej nieobjętej masy spadkowej własnych pod następującymi warunkami.

1. Ceną wywołania ustanawia się cenę szacunkową 903 zł. a. w.

2) Wadyum wynosi 10pr. ceny szacunkowej a należy je złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem się licytacyi.

3. Gdyby 7/12 części realności lk. 140 w Rzeszowie na powyższych 3 terminach nie zostało sprzedane, ustanowionym zostaje na dzień 14 grudnia 1885, o godz. 4 popołudniu termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, na którym wierzyciele hipoteczni swoje wnioski stawiać będą, poczem wyznaczonym będzie czwarty termin licytacyjny na którym 7/12 części tej realności pod ułożonymi warunkami i za każdą cenę sprzedane będą. Na terminie, celem ułożenia lżejszych warunków wyznaczonym, będą wierzyciele hipoteczni niestawający jako do większości głosów stawających przystępujący, uważani.

Resztę warunków mogą przejrzeć chęć kupna mający w tutejszo-sądowej registraturze.

Rzeszów, dnia 3 września 1885.

L. 2735. (6245 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Iwanowi Rządzistemu pto 400 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod Nk 47 w Rakowcu położonej, wedle wyk. hip. 130 ks. gr. gminy Rakowce Iwana Rządzistego własnej w w dniach 12 października, 9 listopada i 12 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabud waniu sądowem.

C. k. sąd powiatowy

Wiśniowczyk, dnia 24 lipca 1885.

L. 9051. (6158 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia 13 rat po 15 zł. i jednej raty 15 zł. 11 ct. w. a. z pn., odbędzie się na rzecz gal. zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie w tut. sądzie w 3 terminach, mianowicie dnia 22 października, 26 listopada i 21 grudnia 1885 r., każdym razem o godz.10 przed południem, przymusowa licytacya realności pod l. 18 w Słomce położonej, masy spadkowej Jakóba Kociołka względnie tegoż spadkobierców własnej, tudzież realności pod l. 24 w Słomce, Joachima i Anny Ryncarzów własnej.

Cena wywołania obu tych realności wynosi 500 zł. w. a., wadyum 50 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest adw. dr. A. L. Serafiński. Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

Bochnia, dnia 6 sierpnia 1885.

L. 9273. (6165 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 20 października 1885 i 24 listopada 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 grudnia 1885, nawet po niżej takowej, licytacya realności l. 33 i 52 według wyk. hip. 420 gminy Zołzów, Onufrego Sydora, zaś wedle wyk. hip. 206 w ¼, 275 w ⅛, 34 w ½ i 366 w ¼ części Nazara Pieluszczaka własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie pto 7 rat a 9 zł. 75 i resztującego kapitału 87 zł. 26 ct. z pn.

Cena wywołania 500 zł., wadyum 50 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dra. Lipinera w Rohatynie

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 23 grudnia 1885, o godz. 10 rano.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 30 sierpnia 1885.

L. 9274. (6164 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniach 20 października i 24 listopada 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 grudnia 1885 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 32 subrep. 24 w Zagórzu knihynickim położonej, Fedia Jaremków a względnie tegoż masy spadkowej własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie pto 91 zł. 52 ct. z pn.

Cena wywołania 800 zł., wadyum 80 zł.

Resztę warunków, akt zastawniczego opisania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, ustanawia się kuratorem Antoniego Schäffera w Rohatynie.

C. k. sąd powiatowy

Rohatyn, dnia 1go września 1885.

L. 41181. (6210 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galic. Kasy oszczędności we Lwowie w kwocie 50 zł. 11 ct., 50 zł. 23 ct., 50 zł. 36 ct., 50 zł. 49 ct. i 983 zł 36 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 20 listopada, dnia 23 grudnia 1885 i dnia 21 stycznia 1886, każdym razem o godz. 10 przed południem, przymusowa licytacya do Józefa i Katarzyny Porembów wedle dom. 247 pag. 343 n. 3 haer. należącej realności pod l. 859¾ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 5.000 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 500 zł. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 9 czerwca 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adw. dr. Rogalski kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Ambes mianowany został.

Lwów, dnia 5 września 1885.

L. 32532. (6069 1—3)

C k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galic. Kasy oszczędności we Lwowie w kwocie 127 zł. 40 ct., 127 zł. 94 ct., 128 zł. 41 ct. i 1378 zł. 23 ct. wa z przyn., odbędzie się dnia 23 października, 26 listopada i dnia 11 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Józefa Łabajewskiego i Franciszka Cengla wedle dom 95 pag. 487 n. 31 haer. należącej realności pod l. 747¼ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 7.100 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 710 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 22 czerwca 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Krzyżanowski kuratorem a jego zastępcą adwok. dr. Pająk mianowany został.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1885.

L. 41283. (6072 1—3)

C. k sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że w sprawie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipot. we Lwowie w celu zaspokojenia wierzytelności tegoż Banku w kwocie 1542 zł. 12 ct. z 8 prc. odsetkami od dnia 1 maja 1885 i kosztów niniejszej prośby w kwocie 30 zł. 16 ct. jakoteż kosztów edyktalnych, odbędzie się w gmachu sądowym w biurze nr. 7 publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 730²/₄ we Lwowie położonej, p. Markusa Tenner względnie tegoż masy rozbiorowej wedle dom. 215 pag. 285 n. 7, 8, 9 haer. własnej, w dwóch terminach t. j. dnia 28 października i dnia 30 listopada 1885, o godzinie 10 rano, przy których realność powyższa za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 153.000 zł., wadyum zaś 15.300 zł.

Gdyby realność w mowie będąca w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej ceny tej sprzedaną nie została, natenczas celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na 1 grudnia 1885 o godzinie 11 rano. Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1885.

L. 40983. (6099 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia rat pożyczkowych 644 zł. i 644 zł. a. w. z pn., odbędzie się dnia 12 listopada 1885, o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Wandy z Raciborskich Smaławskiej wedle dom. 60/127 pag. 176/419 n. 25/22 haer. należących realności pod l. 695 i 696¼ we Lwowie położonych, na którym terminie realności te nawet niżej ceny wywołania 28 240 zł. sprzedane zostaną, dalej, że jako wadyum kwota 1412 zł. złożoną być ma, że warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla niewiadomego z miejsca pobytu wierzyciela hipotecznego Tadeusza Gizińskiego, tudzież dla wszystkich tych, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 22 lutego 1885 rzeczowe prawa na wspomnianych realnościach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Dornbach kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Pająk mianowany został.

Lwów, dnia 5 września 1885.

L. 2550. (6286 1—3)

Celem wydobycia kwoty 100 zł. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego odbędzie się w tutejszym sądzie przy terminach dnia 20 października, 21 listopada i 21 grudnia 1885, każdym razem o 10 godzinie przed południem, licytacyjny przetarg realności dłużnika Łesia Mandziaka własnej, pod l. k. 29 w Tureczkach wyżnych położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 390 zł., zakład 39 zł.

Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Bliższe warunki jak również protokół zastawniczego opisania mogą być w tuts. registraturze przejrzane.

Borynia, dnia 13 sierpnia 1884.

L. 6962. (6285 1—3)

W dniach 23 października i 26 listopada 1885 o godzinie 10 z rana odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności c. k. uprz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 58 zł. 65 ct. i 17 rat po 21 zł. publiczna sprzedaż realności l. w. h. 121 i 223 w całości, ⅙ części posiadłości l. w. h. 235, ¼ części posiadłości l. w. h. 237, ¼ części posiadłości l. w. h. 238 w Międzybrodziu lipnickim położonych, Pawła Stwory własnością będących. Cena wywołania 600 zł., wadyum 600 zł. Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Biała, dnia 27 sierpnia 1885.

L. 3490. (6199 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że celem zaspokojenia kosztów sporu w kwocie 34 zł. 55 ct. odbędzie się dnia 21 października, 18 listopada i 16 grudnia 1885, zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa gruntowego, nietabularnego pod nr. 105 w Wirchomli wielkiej położonego, dłużnika Andrzeja Myrny własnego.

Cena wywołania 95 zł., wadyum 9 zł. 50 ct. Reszta warunków w registraturze.

Krynica, dnia 9 września 1885.

L. 625. (6225 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim, celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Tuchmana w kwocie 136 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod Nr. 27 w Hermanowy położonej, wykazem hipotecznym l. 104 księgi głównej gminy katastralnej Hermanowa objętej na imię Jana Bodzisława zaintabulowanej, zaś całej realności wyk. hipotecznym l. 268 księgi głównej gminy katastralnej Hermanowy objętej, na imię Wiktoryi Grabosiowej zaintabulowej i w dniach 27 października, 27 listopada i 28 grudnia 1885 z terminem do ułożenia ułatwiających warunków na 30 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano.

Realności te sprzedane będą każda zosobna.

Cena wywołania pierwszej realności 1250 zł. zł. w. a. drugiej 559 zł 76 ct.w.a.

Wadyum 125 zł. a względnie 56 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 22 kwietnia 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14212. (6213 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż Baruch Sturm przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jakubowi Wärchałowi o zapłacenie sumy wekslowej 53 złr. 20 cnt. skargę wniósł, na skutek której nakaz zapłaty tej sumy dnia dzisiejszego wydany i kuratorowi dla tego powzwanego w osobie adw. dr. Steca z substytucyą adw. dr. Stojałowskiego zamianowanemu doręczony został.

W Tarnowie, 17 września 1885.

L. 41155. (6182 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie na prośbę ks. Jana Tchórznickiego wzywa niniejszem posiadaczy skradzionych rzekomo papierów wartościowych a to:

1) Obligacyi indemnizacyjnej galicyjskiej okręgu lwowskiego nr. 1166 na 1000 złr. z arkuszem kuponowym obejmującym kupony począwszy od 5go kuponu płatnego 1 maja 1886, każdy kupon opiewający na 25 złr.

2) Obligacyi indemnizacyjnej galicyjskiej okręgu lwowskiego nr. 4425 na 500 złr. z arkuszem kuponowym obejmującym kupony począwszy od 5go kuponu dnia 1go 18.6 płatnego, każdy kupon opiewający na kwotę 12 złr. 50 cnt.

3) Obligacyi indemnizacyjnej galicyjskiej okręgu lwowskiego nr. 25388 na 1000 złr. z arkuszem kuponowym obejmującym kupony począwszy od 5go kuponu dnia 1go maja 1886 płatnego, każdy kupon opiewający na 25 złr. aby takowe w ciągu jednego roku 6 tygodni i trzech dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej tem pewniej sądowi tutejszemu przedłożyli, ile że po upływie tego czasokresu rzeczone papiery wartościowe za amortyzowane uznane zostaną.

We Lwowie, dnia 29 sierpnia 1885.

L. 10353. (6216)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 10 sierpnia 1885 wpisany został do rejestru handlowego dla Towarzystw zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Stowarzyszenie zaliczkowe w Krakowcu, zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ wybór, nowej Dyrekcyi na nadzwyczajnem zgromadzeniu z dnia 21 czerwca 1885 dokonany, a mianowicie w miejsce ustępujących członków Dyrekcyi: dr. Zygmunta Dychdalewicza, ks. Jana Szczepka i Feliksa Walczaka, wybrano ks. Władysława Liskowackiego gr. kat. proboszcza w Krakowcu na dyrektora pierwszego, Piotra Fartucha właściciela realności w Krakowcu na dyrektora drugiego oraz kasyera i Rudolfa Lityńskiego geometrę z Jaworowa na dyrektora trzeciego oraz kontrolora.

Z c. k. sądu obwodowego

W Przemyślu, 2 września 1885.

L. 3679 (6134)

C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia Johannę Rudkowską z miejsca pobytu niewiadomą, że Icyk Hersch Kriegsmann wniósł przeciw niej dnia 27 kwietnia 1885 l. 3679 prośbę o intabulacyę prawa zastawu z zastrzeżeniem §. 822 u. c. dla sumy 32 złr. z pn. w stanie biernym przypadłej jej części spadkowej z realności pod l. 150 w Peczeniżynie w księdze ingrosacyjnej tutejszej jak tom VI. str. 199 poz. 149 dotąd na imię Rozalii Moczulskiej wpisanej, i że dotycząca rezolucya uchwała doręczona została ustanowionemu na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorowi Michałowi Onyszkiewiczowi z Peczeniżyna.

Wzywa się więc Johannę Rudkowską, aby ustanowionemu kuratorowi swe środki dowodowe udzieliła lub innego zastępcę tutejszemu sądowi wskazała, gdyż skutki z tego wynikłe sama sobie przypisze.

W Peczeniżynie, 29 maja 1885.

Wyroki prasowe.

(6026)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des ausländischen Druckwerkes (Lieferwerkes) mit dem Titel: „Mann und Weib. Gemeinverständliche Darlegung der wichtigsten Punkte des menschlichen Geschlechtslebens auf naturwissenschaftlicher Grundlage von Dr. F. G. K. Hildebrand. Verlag von J. Schäfer, Berlin, SW. Friedrichstraße 214, Druck von A. Wiser, SW. Friedrichstraße 214“ Heft 1 und 2, insbesondere in den Stellen auf Seite 4 bis 7, 13 bis 15, 17 bis 24, 26 bis 28, 31 bis 32, 35 bis 37, 40 bis 48, des ersten Lieferheftes und auf Seite 98 bis 101, 103, 104, 107, 112 bis 114, 140 und 141 des zweiten Lieferheftes das Vergehen nach § 516 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, sowie die durch die Sicherheitsbehörde bei einigen Colporteuren der Firma „Gebrüder Rubinstein“ vorgenommene Beschlagnahme einzelner dieser Lieferhefte gemäß §§ 487—489 bestätigt.

Wien, am 8. September 1885.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 154 der periodischen Druckschrift „Telephon Constitutionell-politisches Organ“ vom 25. Juli 1885 unter dem Striche veröffentlichten Aufsatzes mit der Aufschrift „Therese, die kleine Comtesse vom Wiedener Theater“ Von Hermann Quiquerez. (1. Fortsetzung)“ in der Stelle von „Die Geschichte kann ich nur“ bis „nicht mehr an die schöne Resi“ das Vergehen nach § 24 P. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 8. September 1885.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 36 der periodischen Druckschrift „Parlamentär“ vom 6 September 1885 auf Seite 7 unter der Rubrik „Volkswirthschaftliches“ enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift „Czedik Judenanwalt?“ in seinem ganzen Umfange das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 8. September 1885.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 24. und 29. August 1885, ZZ. 24330, 24982, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 27 vom 4. Juli 1885 nach §§ 58 c, 59 c, 65 a, 122 b, 302, 305 St. G. Nr. 28 vom 11. Juli 1885 nach §§ 58 c, 59 c, 65 a, 122 b, 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 28. August 1885, Z. 24705, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Hlasy ze Sumavy“ Nr. 10 vom 22. August 1885 wegen der Artikel „Prvni tiskovy proces“ und „Cast zabavna. Ve Strakonicich, 19 srpna 1885“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 29. August 1885, Z. 4834 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Reichenberger Zeitung“ Nr. 200 vom 27. August 1885 wegen des Feuilletons „Briefe aus Belgien“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 19 August 1885, Zl. 8209, vom 24. August 1885, ZZ. 8378 und 8379, vom 26. August 1885, Z. 8434, die Weiterverbreitung der Zeitschriften „Cesky Sever“ Nr. 33 vom 15. August 1885 wegen des Artikels „Narodni ceska slavnost v Bohusovicich zakazana — nemecka slavnost v Litomericich povolena“ nach § 300 St. G „Leitmeritzer Zeitung“ Nr. 64 vom 19. August 1885 wegen des Artikels „Die bömische Sparcassa“ nach § 300 St. G; „Teischen-Bodenbacher Zeitung“ Nr. 66 vom 19 August 1885 wegen des Artikels „Ein tschechischer Erzbischof“ nach §§ 300, 302 St. G. und „Tetschen-Bodenbacher Zeitung“ Nr. 67 vom 22. August 1885 wegen des Artikels „Der tschechische Erzbischof und die deutschen Diöcesanen“ und wegen der Notizen „Confiscation“, „Sonderzug nach Görlitz“, „Stiller Denker am Abschiede“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Böhm.-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 2. September 1885, Z. 3925, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Böhmisch-Kamnitzer Wochenblatt“ Nr. 35 vom 29. August 1885 wegen des Leitartikels „Ein neues Kuchelbad“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Pilsen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 1. September 1885 Z. 7220 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Plzenske Listy“ Nr. 103 vom 27. August 1885 wegen des Artikels „Nase politicke dopisy“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Zara hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 4. August 1885, Z. 3605, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Vita di Giuseppe Garibaldi di Luigi Palomba. Roma, Edoardo Perini, Editore 1883“ nach §§ 63, 64 und 65 a St. G. verboten.

Księgi gruntowe.

L. 6476. (6290)

Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Piorunka rozpoczęte będą dnia 7 października 1885.

Interesowani zgłosić się mają u komisarza hipotecznego

C. k. komisya hipoteczna

W Grybowie, 21 września 1885.

L. 6475. (6289)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Polany składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone do dnia 30 września 1885.

C. k. komisya hipoteczna

W Grybowie, dnia 21 września 1885.

L. 57. (6281)

Do dochodzeń miejscowych, celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zakrzewce, wyznaczam dzień na 7 października 1885, co podaję do powszechnej wiadomości.

Każdy, mający interes wzbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia swych praw za stosowne uzna.

W Stanisławowie, 21 września 1885.

C. k. auskultant sądowy *Osterman.*

Konkursa.

L 44984. (6230 3—3)

W celu nadania stypendyum o rocznych 300 zł w. a. z fundacyi pod nazwą „Stypendyum Rozalii i Karola Słapów“ ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum powyższe może otrzymać tylko młodzieniec urodzony w Wadowicach w Galicyi z mieszczańskiej familii obrządku rzymsko-katolickiego uczęszczający do szkoły techniczno-przemysłowej.

Kandydaci, spokrewnieni z familią Słapów będą mieć pierwszeństwo przed wszystkimi ubiegającymi się a dopiero w braku tychże korzystać mogą z niniejszego stypendyum inni wykazujący powyższe warunki.

Prawo nadawania stypendyum wykonywa Wydział krajowy na propozycyę Rady gminnej miasta Wadowic.

Podania należy wnieść na ręce Dyrekcyi c. k. Akademii techniczno-przemysłowej w Krakowie do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada 1885 i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa poświadczenie Zwierzchności gminnej w Wadowicach, iż kandydat pochodzi z tamtejszej mieszczańskiej rodziny tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci odwołujący się do pierwszeństwa na mocy pokrewieństwa z familią Słapów, winni również wykazać to pokrewieństwo metrykami chrztu a względnie innymi dowód stanowiącymi dokumentami.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z

Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 17 września 1885.

L. 25551. (6254 2—3)

KONKURS

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Bestwinie w powiecie Bialskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. a rocznemi poborami płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i wynagrodzeniem 240 złr. za dziennych posłańców między Bestwiną a Dziedzicami. Prośby należy wnieść w przeciągu trzech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 18 września 1885.

Upadłości.

L. 25761. (6258 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §§. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Karola Dobrzańskiego, cukiernika w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konkurs. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana radcę sądu krajowego, Andrzeja Lubaszka, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Stanisława Abłamowicza, z substytucyą pana dr. Zygmunta Eibenschütza.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 30 września 1885 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli. C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 2 listopada 1885 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkur. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 1 grudnia 1885 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby. Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 19 września 1885.

L. 13469. (6283 2—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Gustawa Morawetz protokołowanego kupca w Podwołoczyskach, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. sędziego powiatowego p. Fredyreka Kloss w Skałacie, a tymczasowym zarządcą masy p. Józefa Tiger w Podwołoczyskach.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie d. 30 września 1885, godz. 10 przed południem przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swe pretensye przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 9 grudnia 1885, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 8 stycznia 1886, o godzinie 10 z rana, w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzycieli, którzy w Skałacie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Skałacie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym byzostał.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 16 września 1885.

Doniesienia prywatne.

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI
porcelany, szkła i towarów mięszanych
we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.
Założony w roku 1845

poleca: **Zapałki szwedzkie**
1 pakiet zawierający 10 pudełeczek 7 centów

Postumenciki stołowe do szwedzkich za łek, sztuka po 25 cnt., 30 cnt. 70 cnt. i wyżej.

Wykłuwacze do zębów zwykłe, 100 wiązanek 50 centów, zaś lepsze 1 wiązanka 5 centów.

Piramidki na zwykłe siarniki z gliny, po 15 cnt. i po 20 cnt.
dtto. z porcelany po 25 cnt., 30 cnt., 50 cnt. i wyżej.

Popielniczki do cygar z porcelany, terakoty. majoliki w obfitym wyborze,

WINOGRONA z Feslau
szczepu włoskiego, poleca co dzień świeże do kuracyi, handel
KAROLA BAŁŁABANA we LWOWIE, ulica Halicka l. 23.
5913 6-? **Łaskawe zlecenia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.**

Dr. A. MAJEWSKIEGO
Zakład wodoleczniczy
we Lwowie (w Kisielce)
otwarty przez cały rok,
przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny po południu pod nadzorem lekarza.
Równocześnie otwarte kąpiele ciepłe i Dusze dla szerszej publiczności.
(3501 45—?)

Rozpoczynając z dniem 1 października 1885 wydawnictwo czasopisma społeczno ekonomicznego i literackiego, p. n. [6301 1–3]
„Kronika Stanisławowska“
wychodzącego każdej niedzieli o godzinie 8 rano, zapraszamy niniejszem szanowną P. T. publiczność do przedpłaty, która wynosi:

w miejscu (w Stanisław.):		z przesyłką pocztową:	
całorocznie	4 zł.	całorocznie	4 zł. 60 ct.
półrocznie	2 zł.	półrocznie	2 zł. 30 ct.
ćwierćrocznie	1 zł.	ćwierćrocznie	1 zł. 15 ct.

Numer I. okazowy, bezpłatny — opuści prasę z końcem b. m.
Zapewniając, że czasopismo to nie będzie służyć żadnym interesom partyjnym, lecz tylko dobro ogółu i bratnią zgodę wszystkich współobywateli mając na względzie, tudzież nie obliczone na zyski, tylko powstałe z szczerej chęci służenia sprawie publicznej, tuszymy, iż światła publiczność raczy poprzeć nasze usiłowania słowem i czynem, umożliwiając utrzymanie tegoż wydawnictwa, którego niezbędna potrzeba powszechnie uznana i z którem nas niestety daleko mniejsze miejscowości od dawna wyprzedziły.
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Kroniki Stanisławowskiej“, ulica Kazimierzowska w oficynie nowo zbudow. kamienicy p. J. Dankiewicza.
Wydawnictwo „Kroniki Stanisławowskiej.“

J. Wallach i Syn
HANDEL SUKNA i towarów wełnianych
we LWOWIE, w Rynku pod l. 33.
Założony w roku 1841,
poleca na sezon jesienny i zimowy, swój obficie zaopatrzony skład wszelkich w zakres sukienny wchodzących materyj, na **męskie, damskie i dziecinne ubrania** i to po **cenach bardzo** przystępnych, n. p.
Materye na ubrania męskie
po 1 złr. 40 ct. zacząwszy, za meter szerokości 135%/m. — Lodenów od 1 złr. 20 ct. zacząwszy, 75%/m. szerokości **na burki.**
Podszewki w kraty pod burki po 90 cnt. 135%/m. szerokości etc. etc.
Zamówienia z prowincyi tak na materye, jak również na próbki, uskutecznia się bezzwłocznie najdokładniej.
[5945 7—?]

Najprzedniejsze kuracyjne
WINOGRONA
Feslawskie
najstaranniej opakowane w koszykach 4, 5 do 7 kilowych,
codziennie świeże otrzymuje i poleca najtaniej handel
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.
(5800 9—?)

Ogrodnik samoistny, znający się na oranżeryach, cieplarniach ananasach, figarniach, winnicach, jarzynach, ogrodach angielskich i takowe utrzymać w porządku, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość: ulica Łyczakowska l. 69, l. A. [6300 1–2]

Śpiew solowy.
Śpiewaczka, która studyowała u sławnych mistrzów w Wiedniu i **drezdeńskie konserwatoryum z dyplomem ukończyła, otwiera z dniem 1 października kurs śpiewu we Lwowie.** — Wiadomość: Ulica na Rurach, l. 5 na I. piętrze, drzwi Nr. 5. [6255 3-15]

KAROL BAŁŁABAN
pod „Złotym kogutem“ we LWOWIE, poleca
zupełnie świeży transport
chińsko-rossyjskiej
(5654) **HERBATY**
ciemno naciągającej, przewybornej w smaku i zapachu.

1/2	klo.	**Congo** cesarskiej . . .	złr.	2.20
1/2	„	**Familijnej**	„	3.20
1/2	„	**Melange de Moskau** .	„	4.20
1/2	„	**Imperial**	„	5 20
1/2	„	**Wysiewek** własnego wysiewu	„	1.70
1/2	„	„ sprowadzanych	„	1.50
1/2	„	**Souchong** w oryg. opakowan	„	4.—

Pieczywo do herbaty angielskie, francuskie i wiedeńskie nadzwyczaj smaczne

RUM z Jamajki

1/1	but.	**Rumu** najlep. bardzo starego	złr.	2 —
1/1	„	„ „ starego	„	1.50
1/2	„	„ „ „	„	—.75
1/1	„	„ dobrego „	„	1.20
1/2	„	„ „ „	„	—.60
1/1	„	„ dobrego	„	1.—
1/2	„	„ „	„	— 50

J. Ihnatowicz
magister farmacyi i chemik sądowy
poleca
niezawodne
i wypróbowane środki owadogubne
wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych 6ma medalami zasługi mianowicie:
Fenillin
znakomity środek na wyniszczenie moli. Flakon 60 ct Rozpylacz 1 złr. 40 ct.
Mikoton
niezawodna trucizna na pluskwy
Flakon 50 cent., pendzelek 10 cent
Papier ochraniający od moli,
(3812 8—?) sztuka 3 ct
Grylon
środek radykalnie wytępiający szwaby i stonogi Flakon 30 ct.
Proszek perski prawdziwy,
na pchły i różne dokuczliwe owady.
Flaszeczka 30 i 20 ct, pakiet 5 i 10 ct.
Kilo 3 złr.
MASZYNKA do zaprószania grylonu i perskiego proszku 60 ct.
Papierki na muchy, sztuka 3 ct.
Ziółka antimolowe,
paczka wystarczająca na jedno futro 30 cent. Kilo 3 złr.
Fabryka i sprzedaż hurtowna we Lwowie ul. Kopernika l. 3. Filia Kraków, Sukiennice l. 20 i Czerniowce, Rynek l. 1. Sklepy własne we Lwowie przy placu Maryackim w hotelu Europejskim i ul. Halicka, róg Wałowej.

Otwarcie kursu wyższego pedagogicznego
w moim zakładzie wychowawczo-naukowym nastąpi dnia
1 października r. b.
Zapisywać się można codziennie od godziny 2 do 4 po południu: Rynek l. 15.
6030 **Marya Bielska.**

Skład Fortepianów
i k. szkoła muzyczna
L. Marka
przeniesione zostały do kamienicy, Rynek pod l. 9. (na I. piętro, dawniej rezydencya arcybiskupia).
Kursa szkolne nauki gry na fortepianie w 3 oddziałach i śpiewu rozpoczynają się z d. 1 września.
4968 5—?

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.
Pastilles de
TAMAR INDIEN GRILLON
Owoc przeczyszczający, orzeźwiający
PRZECIW
ZATWARDZENIU
i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.
Bardzo przyjemny do zażywania,— nie zawiera w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.
Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom.
Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.
Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau.
2372 25—40

Od 3go października b. r. wychodzić będzie we Lwowie
„Nadzieja“
Dwutygodnik z wykazem bieżących ciągnień losów, listów zastawnych, oblig. indemn. i innych papierów wartościowych. Wiadomości bankowe, giełdowe i t. p.
Wydawca **August Schellenberg**
DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
we Lwowie.
Pierwsze tego rodzaju czasopismo w języku polskim.
Przedpłata rocznie wynosi: we Lwowie 1 złr., z dostawą do domu 1 złr. 20 ct. — Na prowincyi i w państwie austr. 1 złr. 30 ct. — Numer pojedynczy kosztuje 6 centów.
Dla uniknięcia możliwych strat, powinien każdy właściciel losów i papierów wartościowych abonować „Nadzieję“.
Numera okazowe bezpłatnie i franko.
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje **we Lwowie**
Administracya „Nadziei“
AUGUST SCHELLENBERG
dom bankowy i kantor wymiany.
(6184 4-9)

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, **SUCHOTY, Astmy**
Lecza się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie
KROPEL LIWOŃSKICH
(GOUTTES LIVONIENNES)
Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego
Pr TROUETTE-PERRET
Jest to środek niezawodny, leczący radykalnie wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.
Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165 ulica Saint-Antoine, w PARYŻU, i w głównych aptekach.
Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stempel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

Dostać można we Lwowie w apteka u Pp Mikolascha i Krzyżanowskiego. W Czerniowcah w aptece Golichowskiego. 5729

Magazyn i pracownia
FUTER
Bronisława i Stanisława Wrońskich
we Lwowie ul. Teatralna l. 5,
polecają wszelkie gatunki **futer męskich i damskich** podług najświeższych fasonów, tak miastowe jak i też podróżne, **płaszcze astrachanowe, kaftaniki, rotondy, kurtki do polowania, kołnierze i zarękawki damskie,** fasonu najnowszego **czapeczki damskie, czapki, kołpaki, zarękawki męskie, wierzchy gotowe do futer damskich jedwabne i wełniane,** w fasonach najświeższych, **wierzchy męskie,** deki i t. d.
Wszelkie zamówienia podług podanej miary, tak nowe jak do przerobienia.uskuteczniam w jak najkrótszym czasie i z całą akuratnością, sumiennie, **pod gwa**
Cenniki na żądanie fra

Mączkę kościaną nawozową
cienko zmielona poleca dla rolników pod zasiewy jesienne po cenach najtańszych
FABRYKA WYTWORÓW CHEMICZNYCH I NAWOZOWYCH JULIANA WANGA WE LWOWIE. 5413 10—13
KANTOR ZAMÓWIEŃ: ULICA SYKSTUSKA 8.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. f